

DZIENNIK NARODOWY



Chłopi meldują się znowu

Polityczna inicjatywa polskiej wsi

Sztabowcy wojskowi różnych krajów coraz częściej straszą narody widmem wojny totalnej. Na froncie i poza frontem gazy trujące, napady lotnicze, bomby, spustoszenia. Oczywiście więcej niebezpieczeństw na froncie, niż na tyłach, ponieważ tam, na linii walk, zionąc będą także armaty ogniem huraganowym, toczyć się będą z pomrukiem śmierelnym tanki i samochody pancerne, rechotać będą karabiny maszynowe, poszczekiwać ręce.

Dodajmy do tego granaty ręczne, miotacze płomieni, motocykle, rowery, konie, ludzi, a otrzymamy jakąś ulamkową wizję tej wojny, o której opowiadają „cywilom” sztabowcy.

Niektóre sztabowe liczby i wyliczenia prowadzą nieomal do absurdu. I tak np. niedawno czytaliśmy śmiało „fachowe” wywo-

dy, że na jednego żołnierza na froncie pracować musi w wojnie totalnej aż dwunastu ludzi na tyłach. A więc armja frontowa, licząca jeden milion żołnierzy, dysponować musi w kraju armją pracy, złożoną z dwunastu milionów osób.

Dopiero wtedy armja na froncie zaopatrzona będzie w dostatecznej ilości we wszystko, co jej jest konieczne i niezbędne dla życia i dla prowadzenia wojny.

Tak piszą wojskowi. Czy te wyliczenia stanowią czystą fantazję, czy też oparte są na jakimś rachunku prawdopodobieństwa? Któż to wie?

Rzeczywistość pouczyła już „cywilów” wielokrotnie, że różni „fachowcy” także się mylą. Że ich przewidywania i plany często fatalnie zawodzą i że wojna niesie z sobą niespodzianki, jakże różne od tych, któremi

straszyli oni społeczeństwo.

Odkładając zatem na bok „fachowo-totalne” wizje wojenne, możemy jednak wszyscy naszym „cywilnym” rozumem łatwo pojąć, że zmechanizowana armja na froncie potrzebować będzie wielkiej armji pracowniczey w kraju. Inżynierowie, technicy, fachowi robotnicy fabryczni, lekarze, inteligenci wielu zawodów, kolejarze, pracownicy transportowi i komunikacyjni, całe zastępy kobiet tworzyć będą ową armję pracy.

Kto pójdzie, kto musi iść w masie na front?

Wszędzie, a więc i w Polsce, przedewszystkiem chłopi.

Nietylko dlatego, że jest ich najwięcej w państwie, ale i dlatego, że stosunkowo najłatwiej wyrzucić ich można w pracy na roli.

Więc w tej przyszłej wojnie „totalnej” na chłopów spadnie główny ciężar walk na froncie.

Świadomość tej rzeczywistości stała się dzisiaj udziałem wszystkich światłych chłopów w Polsce. Mając „najgęściej ginąć” za swój kraj, chłopi pragną stanąć w pierwszych szeregach tych, którzy przygotowują obronę państwa, nie chcą się dać „nikomu wyprzedzić ani w trosce o państwo ani w czynnie dla państwa”.

Pierwszym publicznym przejawem rozeznania tej wielkiej prawdy jest decyzja zerwania z wieloletnią abstynencją chłopów w działalności społecznej, samorządowej, gospodarczej. W terenie już się to dzieje od pewnego czasu z dużym powodzeniem, że chłopi, zorganizowani politycznie w Stronnictwie Ludowym, biorą w swoje ręce samorządy, kółka rolnicze, spółdzielnie, kasy gminne.

W niedzielę ubiegłą zaś Rada Naczelna S. L. wezwała chłopów w całym kraju, ażeby obejmowali wszystkie instytucje widoczne na horyzoncie wsi, i aby ponosili za nie odpowiedzialność. W ten sposób w granicach swoich obecnych możliwości pragną chłopi współdziałać w przygotowaniu obrony państwa. Już ten pierwszy etap publicznej działalności chłopskiej wywarł w kraju duże wrażenie. W kołach politycznych zostało ono pogłębione przez inicjatywę szerokiego zjednoczenia narodowego, opartego na „szczerem i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych”. Rezolucja Str. Lud. precyzuje dość ściśle podział takiej rzetelnej konsolidacji.

Jeden z działaczy ludowych tak lapidarnie ujął inicjatywę polityczną swego stronnictwa:

1) zjednoczenie narodowe? Tak, ale nie monopartyjność!
(Dokończenie na str. 3-4)

TEZECIA RZESZA, jak wiadomo, uchyliła się od współudziału we wszechświatowej wystawie nowojorskiej. Czy znaczy to, że Niemcy będą na tej wystawie nieobecne?

Oto emigracja niemiecka, która jest w Ameryce dość liczna, postanowiła własnym sumptem wystawić pawilon i ochrzcić go „Pawilonem Wolności”. Poświęcony kulturze, nauce i przemysłowi Niemiec z przed ery hitlerowskiej, pawilon ten ma ukazać „Niemcy wczorajsze i jutrzejsze”. Wynikałoby stąd, że, nadając tę nazwę swemu pawilonowi, Niemcy amerykańscy chcą jakby podkreślić, że obecne stadium swej starej ojczyzny uważają za przerwę czasową w ciągłości niemieckiego losu.

Nie mówiąc już o tem, że jeszcze raz dają do zrozumienia, iż III Rzesza nie ma monopolu na niemieckość.

OCZY NA FRANCJĘ

Co przyniesie jutro Europie i światu
(Patrz artykuł wstępny na str. 3-4)

Jeden zabity, kilku raniomych Krwawe zajęcia w pow. brzeżańskim

W dniu 14 b. m. wieczorem w Urmasiu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobiła kierowcę samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Kierowca w obronie własnej wystrzelił z rewolwera, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policyjni zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

Hr. Csaky w Berlinie

BERLIN, 16.1. Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przybył dziś o godz. 9.30 na dworzec Anhalcki, gdzie na powitanie jego stawili się minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop.

Minister von Ribbentrop odwzajemnił powitanie, węgierskiego gościa do hotelu.

BERLIN, 16.1. Wróćce po przybyciu do Berlina minister Csaky udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Następnie poseł węgierski w Berlinie wydał na cześć ministra Csakiego śniadanie.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg dwugodzinnej rozmowy na Wilhelmstrasse był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

Prezydent Brazyli Vargas zgodził się na propozycję Roosevelta wyjazdu do Stanów Zjednoczonych brazylijskiego ministra spraw zagranicznych, celem przeprowadzenia rozmów na temat zgodności interesów obu rządów. Min. Iramba przybędzie do Waszyngtona dn. 9 lutego.

Pięć wybuchów bomb na ulicach Londynu i Manchesteru

LONDYN, 16.1. Dzisiaj w tym samym prawie czasie wydarzyły się cztery wybuchy w Londynie i w Manchesterze. W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany. Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W oknach okolicznych domów powylały szyby.

Przyczyny wybuchu dotychczas nie są wyjaśnione. Wybuch

w Londynie wydarzył się na ulicy w pobliżu biur centralnej elektrowni nie wyrządził żadnych szkód materialnych, nie ma również żadnych ofiar w ludziach.

Według mniemania urzędników Scotland Yard, prowadzących śledztwo, wybuchy były spowodowane przez bomby.

LONDYN, 16.1. W Harlesden w pobliżu Londynu wydarzył się dziś wybuch, przypominający

charakterem wybuchy w pobliżu elektrowni w Southwark w Londynie oraz w Manchesterze.

Jest to piąty wybuch w ciągu dnia dzisiejszego w Anglii. Zdaniem czynników, prowadzących śledztwo, wybuchy londyńskie nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek wadliwością w funkcjonowaniu elektrowni, lecz zostały wywołane przez przyczyny zewnętrzne.

Mussolini nie ma pretensji do terytoriów Hiszpanji

LONDYN, 16.1. Według wiadomości z miarodajnych źródeł, Mussolini, jak donosi Reuter, miał jeszcze raz stwierdzić, że Włochy nie

żądają żadnych terytorjalnych ambicji w Hiszpanji.

Szef rządu włoskiego oświadczył również rzekomo, iż trwa nadal

prze układzie włosko-angielskim, w sprawie status quo na morzu Śródziemnym, dotyczy to również wysp Balearskich.

Ribbentrop 26 stycznia w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów pozostaje w Gdańsku

W kilka dni po powrocie min. Becka do Warszawy z Monachium ogłoszono komunikat zapowiadający przyjazd do Polski jeszcze w ciągu bieżącej zimy ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentropa.

Wczoraj data tej wizyty została ściśle określona. Minister von Ribbentrop będzie w Warszawie dnia 26 stycznia to jest w piątą rocznicę ogłoszenia deklaracji polsko-niemieckiej.

Podano o tem do wiadomości w Biuletynie Niemieckiego Biura Informacyjnego przeznaczonym

dla zagranicy.

Minister von Ribbentrop wyjedzie z Berlina dnia 25 b. m. i jeszcze wieczorem tegoż dnia stanie w Warszawie.

Wizyta, którą za dni 9 złoży von Ribbentrop, będzie odpowiedzią na odwiedziny jakie minister Beck złożył w lipcu 1935 roku ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Neurathowi.

Wczorajsze depesze z Londynu i Paryża przybliżyły wiadomości

że stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ma być skasowane i że wobec tego obecny wysoki komisarz Burckhardt do Gdańska już nie wróci.

Ze sfer miarodajnych informują nas, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Komisarz Burckhardt wyjechał rzeczywiście do Genewy celem złożenia sprawozdania ze swojej działalności, nie ma jednak zamiaru ustępować ze swego stanowiska i po sesji Rady Ligi powraca do Gdańska.

Mandat wysokiego komisarza Burckhardta, upływający obecnie, będzie podobno przedłużony na nowe dwulecie.

Jednocześnie donosi PAT, że wiadomość podana dn. 15 b. m. z Genewy o rzekomej posledniej sesji komitetu 3-eh i wyłonieniu przezeń podkomitetu dla zbadania zgodności antyżydowskich ustaw gdańskich z konstytucją, jak się okazuje nie odpowiada prawdzie.

Posiedzenie komitetu w sprawie dotychczas nie odbyło.

Chłopi meldują się znowu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

2) dyscyplina narodowa i społeczna? Ależ tak, ale dyscyplina świadoma a nie narzucona politycznymi środkami;

3) gospodarka planowa? Owszem, ale nie totalna, nie biurokratyczna, nie oparta na przemocy i przymusie.

Przywódcy ludowi zostali upozornieni przez Radę Naczelną S. L. do podjęcia pertraktacji i nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji narodowej. Opinia publiczna interesować się będzie jak najwyżej przebiegiem i rozwojem rokowań konsolidacyjnych, podjętych z inicjatywą ruchu ludowego. Ruch ten nie ukrywa, że warunkiem wytworzenia atmosfery korzystnej dla zjednoczenia narodowego jest likwidacja sprawy brzeskiej i reforma ordynacji wyborczej do parlamentu.

Dwa te warunki kołczą się w polskiej rzeczywistości od lat kilku, reforma wyborcza zbliża się jakoby do realizacji, natomiast kwestja brzeska nie ruszyła dotychczas z miejsca.

A szkoda.

Niedzielne obrady ludowców stały na wysokim poziomie politycznym i obywatelskim, a toczyły się pod nieodpartym wrażeniem groźnej sytuacji międzynarodowej. Uczucia patriotyczne, chęć obrony swego państwa przed wszelkimi niebezpieczeństwami, dążenie do zwrócenia własnych szeregów, wszystkie te pozytywne myśli górowały w czasie całodziennego dyskusji.

Okazały się zupełnie bezpodstawne szerszone z wielu stron dywersyjne plotki o ostrych tarciach, o jawnych walkach personalnych, politycznych, taktycznych w Stronnictwie Ludowym. Cieszone się na rozłam, mówiono o dymisjach, o rezygnacjach.

Głoszono, że Rada Naczelna wezwie emigrantów brzeskich do powrotu do kraju.

Rzeczywistość okazała się całkiem inną. Walk personalnych, dymisji i rezygnacji nie było, były słowa krytyki, ale to jest objawem całkiem naturalnym, koniecznym i zdrowym. Rezolucja, wyrażająca „przetawienie” polityki stronnictwa, uchwalona została jednogłośnie, bez wszelkiego sprzeciwu.

Już nie hasłami negacji i abstynencji, nie wezwaniami do strajków rozbrzmiewać będzie odąd wieś polska, ale nawoływaniem do przygotowania obrony państwa, do zajmowania wszystkich posterunków pracy publicznej, do wytworzenia tej atmosfery, która jest niezbędna dla konsolidacji rzetelnej.

A nad wszystkim tem górował poziom obrad, dominowała obywatelska troska o państwo, za

które w razie potrzeby wiesi musi walczyć i umierać.

Są czynniki w państwie, które nad inicjatywą polityczną wsi nie mogą przejść tak prosto do porządku dziennego.

Jakieś następstwa być muszą.

Ze zjazdu chłopskiego przenieść się nam wypada na teren sejmowy, a więc tam, gdzie radzi oficjalne „przedstawicielstwo” społeczeństwa. Żeby porównywać poziomy obrad, walor i sens wygłaszanych tu i tam przemówień?

Nie... To byłoby z pewnością zanadto ryzykowne.

Zanotować chcemy tylko dalszy przebieg konfliktu z posem gen. Żeligowskim, któremu przewodniczący komisji budżetowej p. Surzyński odmówił głosu z tego powodu, że nie jest on członkiem komisji.

Poseł gen. Żeligowski wystosował z powodu tej odmowy następujący list do p. marszałka Sejmu:

Panie Marszałku! W dniu 12 b. m., podczas obrad komisji nad budżetem ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwróciłem się do przewodniczącego komisji z prośbą o udzielenie mi głosu dla uzasadnienia zgłoszonych przeze mnie wniosków w sprawie stosunku

władz administracyjnych do samorządu gminnego i gromadzkiego na Wileńszczyźnie oraz w sprawie wydaleń niektórych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego na terenie województwa wileńskiego.

Przewodniczący odmówił mi głosu. Uważam tę decyzję nietylko za niezgodną z regulaminem sejmowym, artykuł 51, ustęp 3, ale także za stawianie przeszkód spełnieniu moich obowiązków poselskich, do których należy krytyka posiedzeń rządu.

Łączę wyrazy poważania

(—) gen. Lucjan Żeligowski.

Jest prawdopodobne, że pisemna skarga gen. Żeligowskiego znajdzie niebawem echo w Sejmie i w opinii. Art. 51, ust. 3-ci regulaminu, na który powołuje się gen. Żeligowski, postanawia:

Komisja może wysłuchać głosu zaproszonych przez nią rzeczoznawców oraz dopuścić postów, nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ustnego ich uzasadnienia.

Stróżem regulaminu sejmowego jest z urzędu marszałek Sejmu. Należy odczekać, jak zareaguje i jakiej odpowiedzi udzieli marszałek Makowski.

Jak już donosiliśmy, poseł gen. Żeligowski przedłożył swoje dezzyderaty p. premierowi Składowskiemu na osobnej konferencji.

Dziś możemy dodać, że bez rezultatu.

(=)

Sejm słowacki

zbierze się dn. 18 b. m.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej wystosował do premiera słowackiego ks. dr. Tiso, pismo odręczne, którym zwołuje sejm słowacki na dzień 18 stycznia, do głównego miasta Słowaczyny — Bratysławy.

Według doniesień z Bratysławy otwarcie sejmu będzie uroczyste, a w posiedzeniu inauguracyjnym wezmą udział przedstawiciele słowackiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Na pierwszym posiedzeniu dojdzie

Losy parasola z tabliczką—Neville Chamberlain

RZYM, 16.1. Dzienniki donoszą, że słynny parasol Chamberlaina o mało co nie został zamieniony podczas pobytu premiera w ambasadzie angielskiej przy Kwirynale. Parasol ten zamieniła przez pomyłkę pewna osoba, która była tegoż dnia obecna w ambasadzie, jednakże błąd spostrzeżono natychmiast.

Parasol nosił małą tabliczkę z napisem: Neville Chamberlain, Eaton Square, 35, London. Jest to dawny adres domu, w którym mieszkał Chamberlain gdy był jeszcze ministrem skarbu.

Dom pod wskazanym adresem był własnością Chamberlaina i został sprzedany przed paru laty. Dowodzi to, że parasol premiera ma przynajmniej 4 lata.

do ukonstytuowania się sejmu. Jak słychać, przewodniczącym sejmu wybrany będzie poseł dr. Sokol, b. sekretarz generalny słowackiej partji ludowej Hlinki.

Chorwaci nieobecni w parlamencie Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 16.1. Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady sesji nadzwyczajnej obu izb prawodawczych. Obrady w Skupczynie otwarto pod przewodnictwem najstarszego posła w obecności 306 deputowanych stronnictwa rządowego jugosłowiańskiej unji radykalnej, oraz 19 deputowanych, należących do zjednoczonej opozycji serbskiej. Nie bierze udziału w obradach 47 posłów, należących do partji chorwackiej Maczka.

Przewodniczącym senatu został wybrany b. prezes rady ministrów, Antoni Koroszec, który wypowiedział przemówienie, podkreślając konieczność zjednoczenia narodowego

O prawa Chorwatów upominają się posłowie

BIAŁOGRÓD, 16.1. Nowowwybrani posłowie b. chorwackiej partji chłopskiej odbyli w Zagrzebiu, pod przewodnictwem dr. Maczka zebranie, na którym powzięto rezolucję, domagającą się m. in. przyznania narodowi chorwackiemu odmawianych mu od lat 20 praw.

Pięć wyroków śmierci w mołdawskiej republice Sowieć

MOSKWA, 16.1. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie, wydany przez trybunał wojenny na 5 wyższych funkcjonariuszy Komisarjatu Spraw Wewnętrznych republiki mołdawskiej za bezprawne aresztowania i stwarzanie fikcyjnych procesów przeciwko nauczycielom komsomolcom został wykonany.

3-ch z pośród delikwentów jest narodowości żydowskiej.

Zdziwieni jubilatami w zhitleryzowanym związku

Organ katolików niemieckich w Polsce „Der Deutsche in Polen” donosi, że niedawno w Welnowcu pod Katowicami odbyła się nielegalna uroczystość 20-lecia zhitleryzowanego oddziału niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych.

W czasie uroczystości jubileuszowej, ku zdziwieniu wszystkich obecnych, jubilatami związkowym wręczono portrety, przedstawiające kanclerza Hitlera, z odpowiednią dedykacją. Niektórzy jubilatami byli tym razem mocno zdziwieni i zaskoczeni.

W żywieckim Ozonie

Młodsi przeciw starszym

Dn. 29-go stycznia b. r. mają się odbyć w Żywcu wybory rady miejskiej.

Zgłoszono trzy listy: Ozonu, PPS oraz t. zw. „listę mieszczańską”, grupującą sfery rzemieślnicze opozycyjne nastrojonych mieszczań, pragnących widzieć na stanowisku burmistrza, człowieka miejscowego, b. dyr. Banku Polskiego w Bielsku, p. Władysława Studenckiego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Żywcu zebranie młodego Ozonu (Z. M. P.).

Po długiej dyskusji, członkowie Z. M. P. oświadczyli, iż przy wyborach głosować będą wszyscy na opozycyjną listę mieszczańską.

Przepędź „djabła”

Ukradł 10 złotych

W Wielkim Borze w mieszkaniu gospodarzy Motyków straszliwym, czem była przerażona gospodyni.

Zjawił się tam nikomu nieznanym podróżny, który oświadczył, że wypędzi djabła, który „siedzi w kącie i wszystko zjada i niszczy”. Za ten akt zażądał 30 zł.

Otrzymał 10 zł. zadatku i wypędzając djabła oknem, przez okno sam również się ulotnił.

Gdy do domu wrócił gospodarz — wynikała ostra sprzeczka między małżonkami, gdyż gospodarz „skrzykował” ostro gospodynię za transakcję z oszustem i wyrzucenie 10 zł. wraz z „djabłem” za okno.

Na drogach do Barcelony

Sztandar gen. Franco w Tarragonie

LERIDA, 15.1. Zajęcie Tarragony nastąpiło wczoraj punktualnie o godz. 12.30 przez wkroczenie 5-ej zmotoryzowanej dywizji nawarskiej, dowodzonej przez gen. Sanches. Nieprzyjaciel stawił nieznaczny tylko opór, to też o godz. 14 całe miasto Tarragona znajdowało się w rękach powstańców. O godz. 16-ej przednie strażnice powstańcze posunęły

się o 4 km. naprzód na drodze, wiodącej z Tarragony do Barcelony, celem ubezpieczenia się przed nieprawdopodobnymi zresztą, kontratakami wojsk barcelońskich.

Tarragona znajduje się w stanie ostatecznego zaniedbania i brudu, wszystkie jednak budynki ocalały. O godz. 14-ej na katedrze i ratuszu wywieszono sztandar narodowe.

Dywizje nawarskie wyszedłszy z Tarragony umocniły się solidnie na wybrzeżach rzeki Gaya, o 10 km. poza Tarragoną w kierunku Barcelony.

BURGOS, 16.1. Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco wkroczyły do Cervery.

Katalonia bez autonomji

BURGOS, 16.1. Minister spraw wewnętrznych rządu gen. Franco, Serrano Suner, podpisał dekret, regulujący prowizorycznie sprawę likwidacji autonomji ad-

ministracyjnej Katalonii. Ustawa z dn. 5 kwietnia 1938 r., ogłoszona w Burgos nazajutrz po zajęciu Leridy, odwoływała statut autonomiczny Katalonii. Podpisany

dzisiaj dekret orzeka, iż nowe władze obejmują urzędy, zajmowane dotychczas przez władze, podlegające generaljatowi katalońskiemu.

38 prowincyj, 12 i pół milj. ludzi pod władzą generała Franco

BURGOS, 16.1. Z chwilą zdobycia Tarragony w posiadaniu rządu powstańczego znajduje się 38 z pośród 50 prowincyj hiszpańskich, niezależnie od hiszpańskiego Marokka i kolonii.

Powstańcy zajęli 1.500 km. hiszpańskiego wybrzeża, gdy w

rękach rządu barcelońskiego znajduje się już tylko 7500 km.

Z całego obszaru Hiszpanji posiadane przez rząd 284.558 km. kw., natomiast rząd barceloński jedynie 135.535.

Gen. Franco sprawuje więc władzę nad terytorjum prawie

dwadzieścia razy większym, niż jego przeciwnicy.

Na obszarze, podlegającym rządowi powstańczemu zamieszkuje 12 i pół miliona osób, podczas gdy na obszarze rządowym znajduje ich się tylko 6,2 milionów.

Między dwiema siłami

Ukraińcy o innych i o sobie

Główne stronnictwo polityczne ukraińskie „UNDO” wydaje od niedawna nowe czasopismo, stanowiące organ urzędowy tej partji. W ostatnim numerze tego czasopisma „Nacjonalna Polityka” z dn. 15-go b. m. ukazał się artykuł p. t. „Polska między dwiema siłami”. Pismo ukraińskie rejestruje w nim głosy prasy polskiej na temat wyników wizyty w Berchtesgaden. Wskazuje „Nacjonalna Polityka” na dający się wyczuć w prasie polskiej ton triumfu nad Ukraińcami. Sprawa jest stawiana, zdaniem pisarza ukraińskiego, w prasie polskiej mniej więcej tak: „Hitler porozumiał się z Beckiem i nie będzie forsował sprawy ukraińskiej”.

Autor artykułu uważa, że w takim stawianiu sprawy łączy się zaślępienie z naiwnością polityczną. Zagadnienie ukraińskie nie jest — pisze „Nacj. Polityk.” — wyłącznie funkcją polityki Hitlera, nie może wylonić się lub zniknąć, w zależności od woli Obersalzbergu.

Także lub inne stanowisko Hitlera nie wymaże faktu istnienia w Polsce kilku milionów, a pod So-

wietami — dziesiątków milionów Ukraińców. Undo nie orientuje się na zmieniającą konjunkturę międzynarodową, a jedynie na własne siły Ukraińców.

Sytuacja geopolityczna Polski między Sowietami a Niemcami nie jest korzystna — pisze „Nacjonalna Polityka”. Bezpieczeństwa swego nie znajduje Polska ani w sojuszu z Niemcami, ani w sojuszu z Rosjanami.

Drogi i możliwości bezpieczeństwa leżą gdzieindziej — jak pisze „Nacjonalna Polityka” — ale nie na manowcach upartej antyukraińskiej polityki.

Jednocześnie organ opozycji w „Undo” — „Dilo” omawia dyskusję w komisji budżetowej Sejmu na tematy ukraińskie, zatrzymując się głównie na wystąpieniu pos. Wagnera.

„Wystąpienie to — pisze „Dilo” — dowodzi, że społeczeństwo polskie Ziemi Czerwieńskiej, które odmawiało rządowi prawa rozstrzygnięcia zagadnienia ukraińskiego bez udziału miejscowego społeczeństwa, i nadal nie jest kontrahentem politycznym, nie potrafi bo-

wiem mówić językiem politycznym, nie znając innego języka poza wyznacznymi, podkrytykowanymi nienawistą”.

W tymże dniu organ metropolity Szeptyckiego czasopismo „Meta” do wodzi, że „partyjniactwo niesie śmierć narodowi ukraińskiemu” i pisze tak:

„Ukraińcy są jednym z niewielu narodów, które pozwalają sobie jeszcze na luksus partyjniactwa wówczas, gdy luno narody wkroczyły na drogę mniej lub więcej bezwzględnej niszczenia partji. Co więcej, są oni — jak się zdaje — jedynym w Europie narodem, w którym się tworzą dzisiaj jeszcze nowe partje. Tymczasem niedawne wydarzenia w życiu wewnętrzno-ukraińskim świadczą o całkowitem wyrodnieniu partyjniactwa ukraińskiego. Szczególnie wstrętną jest w stronnictwach ukraińskich małomiatieczkowa dyplomacja, będąca źródłem zakłamania, demagogji i wogóle wiecowego stylu życia społecznego. Kategorycznym nakazem ukraińskiego życia zbrojowego jest dzisiaj zastąpienie partji jedną zdrową organizacją polityczną, która byłaby zdolna do wyłonienia z siebie zdrowego kierownictwa narodowego”.



Kilku słowach

— Ustąpił z rządu egipskiego minister wojny Hassan Sabri-pasza. Dymisja spowodowana została różnicą zdań, pomiędzy ministrem a pozostałymi członkami gabinetu w sprawie reorganizacji armji egipskiej.

— Rządy egipski i irański zdecydowały się podnieść do rangi ambasady swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne.

— Rząd Mandżukuo zawiadomił oficjalnie o przystąpieniu do paktu antykominternowskiego.

— W Berlinie zaprzeczono pogłoskom o zalesieniu ministerstwa propagandy.

— Rząd japoński nie będzie spieszyć się z udzieleniem odpowiedzi na noty Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji w sprawie drzwi otwartych w Chinach.

O CZY NA FRANCJĘ

Co przyniesie jutro Europie i światu

Oczy całego świata zwrócone są dzisiaj na Francję. Nie na Anglię i nie na Włochy, mimo to, iż ostatnia wizyta ministrów angielskich powinna była wywołać wysoką falę zainteresowania właśnie dla tych państw i dla ich spraw — ale właśnie na Francję.

Przez cały czas pobytu premiera Chamberlaina i min. Halifaxa w Rzymie istotnym tematem ich rozmów była także Francja. O Francji mówiono nie tylko wtedy, kiedy w tej czy innej formie dyskutowano sprawę kolonialnych postulatów Włoch — ale także i wtedy, kiedy zastanawiano się w Rzymie nad sprawą przyznania praw strony wojennej gen. Franco; nie tylko wtedy, kiedy mówiono o stanie rzeczy nad Morzem Śródziemnym, ale i wtedy, kiedy Mussolini dawał słowo honoru premierowi Chamberlainowi, iż ma zamiar wiernie dotrzymać umowy włosko-angielskiej.

Jest rzeczą zresztą znaną, iż równoległe do rzymskiej wizyty angielskich mężów stanu i oczywiście bezpośrednio przed nią dyplomacja francuska w Londynie prowadziła akcję niemniej ożywioną i usilną, jak przygotowujące się do wyjazdu do Włoch kancelarję premiera i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Niemą w tem nic dziwnego: układ stosunków politycznych w Europie jest w tej chwili tego rodzaju, iż wszystkie linje polityki zbiegają się znowu — jak tyle razy po wielkiej wojnie — w Paryżu, z tą coprawdą kapitalną różnicą, iż w tej chwili Paryż jest nietylko — jak tyle razy w ciągu ostatnich dwudziestolecia — arbitrem polityki międzynarodowej, ile raczej jej przedmiotem i celem.

Stan ten wytworzył się oczywiście przede wszystkim dzięki kierunkowi ekspansji polityki zagranicznej Włoch. Spełnienie wszystkich postulatów kolonialnych Włoch dotyczy dzisiaj Francji i tylko Francji. Mussolini bardzo starannie i konsekwentnie nie kieruje swych żądań pod adresem Anglii, nietylko unikając w ten sposób starcia z przeciwnikiem silniejszym, ale podsuwając jednocześnie Anglii... pokusę załatwienia całej sprawy kosztem sojuszniczej Francji.

Cel tej taktyki jest prosty i przejrzysty; chodzi o stworzenie obok frontu angielskiego, którego ewentualna neutralność byłaby dla Francji równie niebezpieczna, jak agresywność włoska.

Agresywność włoska podkreślona jest i wzmocniona bardzo silnie przez poparcie udzielone Włochom przez Niemcy. Mimo deklaracji niemiecko - francuskiej podpisanej 6 grudnia przez ministrów von Ribbentropa i Boneta jest rzeczą oczywistą, iż w razie zatargu z Włochami u boku Francji wyrasta automatycznie nowy front: niemiecki. Czwartą taki front tworzy się już, jak przynajmniej sądzą francuskie koła wojskowe — za Pienejami, gdzie ewentualnie zwycięstwo gen. Franco ułatwi nie wątpliwie... budowę w Hiszpanji łaz wojskowych dla Niemiec i Włoch. Ze wszystkich stron linje polityki międzynarodowej biegną w stronę Paryża, stwarzają z Francji ośrodek zainteresowania i — ośrodek natarcia z najróżniejszych kierunków.

Zasadniczym warunkiem dobrej polityki jest realizm w ocenie właściwej sytuacji i trzeźwe zdanie sobie sprawy ze wszystkich grozących niebezpieczeństw. Kiedy

czyta się sprawozdania z ostatnich posiedzeń Izby Deputowanych — o jednym z najważniejszych informowaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — kiedy czyta się (nie wszystkie coprawda) pisma francuskie, — odnosi się wrażenie, iż opinja francuska coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy i coraz pilniejsze usiłuje wyciągać z niego właściwe konsekwencje.

Przedewszystkiem na terenie wewnętrznym. Nie czas jeszcze na ocenę działalności gabinetu Daladier i na przepowiednie dotyczące jego przyszłości, w tej chwili jednak gabinet ten żyje i działa. Nie można dość silnie podkreślić tego znaczenia, jakie miała ostatnia podróż premiera francuskiego i jak bardzo przyczyniła się ona do otrzeźwienia i okrzepnięcia opinji francuskiej. Francja skupia się dzisiaj w sobie — a przynajmniej chcemy wierzyć, iż tak się dzieje.

Mowa Edwarda Herriota, e-

wentualnego kandydata na przyszłego prezydenta Francji, wygłoszona w Izbie Deputowanych jest dalszym ogniwem w tym łańcuchu. Otrzeźwienie przyszło we Francji dość późno, objawiło się bardzo boleśnie — ale jest dzisiaj czynnikiem, z którym liczyć się trzeba i można.

Mniej prosto i jasno przedstawia się ta sprawa w dziedzinie polityki zagranicznej. Dyplomacja francuska rozwija ostatnio działalność bardzo ożywioną w Londynie i w Stanach Zjednoczonych, coraz wyraźniej manifestujących dzisiaj swoją solidarność z demokratycznymi państwami Europy.

Nie nadają natomiast Quai d'Orsay za tym wyraźnym już zwrotem, który daje się zauważyć w francuskiej opinji publicznej, przez usta swych deputowanych i na łamach wielu pism domagać się rewizji polityki w stosunku do Polski. Stosunki francusko - polskie utknęły w tej chwili na martwym punkcie i nie wskazuje na to, aby mogły

z niego tak prędko ruszyć.

Patrzmy na to z niepokojem. Nietylko ze względu na interesy polskie — ale w równej mierze z punktu widzenia — interesów francuskich. Nie poraz pierwszy w historii sprawa Francji urasta do wielkości i powagi najważniejszej sprawy europejskiej. Zagrożona naciskiem ze strony państw totalnych — demokratyczna Francja, najważniejszy dziś na kontynencie ośrodek demokracji, musi się ostać i obronić już nietylko ze względu na siebie, ale ze względu na całą Europę i jej kulturę. Najmniejsze ustępstwo ze strony Francji wobec żądań niemiecko - włoskich mogłoby mieć dzisiaj znaczenie wręcz katastrofalne. Społeczeństwo francuskie wydaje się dzisiaj niestychanie odległe od wszelkich myśli o takich ustępstwach. Zaniedbanie jednak, w tych warunkach tak ważnego ośrodka, jakim jest Polska, zmniejsić się może nietylko na samej Francji, ale i na całej Europie. N.

Galop japoński

wobec przesilenia w Tokio

Znowu pomiędzy „Polską Zbrojną“ a „Gazetą Polską“ ujawniła się duża rozbieżność w ocenie położenia na Dalekim Wschodzie.

P. Edward Czerzyński w „Polsce Zbrojnej“ o sytuacji po ostatnim kryzysie w Japonji, że dwa wielkie sukcesy Japończyków — zdobycie Hankou i Kantonu zawiodły oczekiwaniami Japończyków.

„Po dwóch potężnych ciociach, kantonjskim i hankoujskim, Chiny Czang-Kaj-Szeka nie uznają się za zwyciężone, a co jest b. charakterystyczne, mocarstwa przyznają im w dalszym ciągu kredyty“.

Zawiodły również nadzieje na zdradę w Kuomintangu i w rezultacie: „Po półtora roku wojny Japonja stanęła wobec konieczności przepro-

wadzenia nowej kampanji, w coraz bardziej oddalonych i coraz mniej dostępnych prowincjach południowych i środkowych Chin, przy akompaniamencie rosnącej wrogości mocarstw anglo-raskich“.

W rezultacie przyszła dymisja gabinetu ks. Konoye.

Zupełnie inaczej wygląda historia według opinji p. Otmara w „Gazecie Polskiej“, który sądzi, że: „Wojenny okres w konflikcie chińsko-japońskim wyraźnie zbliża się ku końcowi“.

Chodzi o to tylko, żeby w Kuomintangu wzięli górę japońscy paciufisi i dlatego, wedle Otmara: „naczelnym zadaniem rządu bar. Hiranumy będzie doprowadzenie wojny, zasadniczo wygranej na polach bitew — do zwycięskiego zakończenia

w znaczeniu politycznym i gospodarczym“.

Wobec tej daleko idącej rozbieżności („Polska Zbrojna“ mówi o dalszej ciężkiej kampanji wojennej, a „Gazeta Polska“ o tem, że po zwycięstwie wojennym Japonja ma zwyciężyć politycznie i gospodarczo), warto przypomnieć, że niedawno pisało w „Czarno na Białym“, iż „p. Otmara ongi korespondent moskiewski „Gazety Polskiej“, obdarzony jest od urodzenia kozackim temperamentem, bravourą no i umiarem. Tyłko, że stale się spóźnia, a gdy się w kawaleryjskiej jeździe zagalopuje, trudno go powstrzymać“.

Stąd widocznie ten galop japoński w „Gazecie Polskiej“ w przeciwstawieniu do umiaru „Polski Zbrojnej“.

W świetle prasy

Oczy na Zamek

Do sprawy zmiany ordynacji wyborczej wraca „Dziennik Bydgoski“: „Do wiosny jeszcze kilka miesięcy. Ten czas winien być wykorzystany, a by uporządkować nasze stosunki wewnętrzne. Bez zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów, w których cały naród weźmie dobrowolny udział, porządkowanie tych stosunków jest niemożliwe.“

Wobec tego, że obecny Sejm nie kwapi się z przeprowadzeniem tej kapitalnej reformy, która posiada w Polsce tak wielkie znaczenie, cała zdrowa myślająca opinja polska skierować musi swe oczy na Zamek, gdzie mieszka P. Prezydent Rzeczypospolitej“.

Program gospodarczy Ozonu

Jak donosi korespondent warszawski „Słowa“:

„Przed kilkoma dniami odbyła się zorganizowana przez Biuro planowania Ozonu konferencja gospodarcza, do której, jak słychać, kole osonowe przywiązują duże znaczenie. W konferencji tej wzięli udział niektórzy przedstawiciele rządu m. in. ministrowie Roman i Ulrych, wiceministrowie Rose, Wierusz-Kowalski, Piasecki, prezes B. G. K. Górecki i szereg innych osób“.

Na konferencji tej poseł pik. Pikusa przedstawił program gospodarczy Ozonu, ujęty w formie tezy. Żaden komunikat nie został o powyższej konferencji wydany“.

Przygotować się

Krakowski „Głos Narodu“ wobec położenia międzynarodowego wywołania do zgody wewnętrznej:

„Można wojować ze społeczeństwem, gdy nie ma się błogiego pokoju. — Chciedo walczyć? Dobrze! Ale walczyć wam wolno tylko z własnym egoizmem, nie z braćmi, by was wespółnej klęsce nie pogodził czytający na sposóbność „ten, trzeci“.“

Na ten temat pisze toruńska „Obrona Ludu“:

„Możność zmienienia dekretu prasowego, zmiany ordynacji wyborczej itd. nie leży przecież w rękach opozycji. Najgorętsze nawet zaś wyznawanie przed opozycję pragmatyka „zgody narodowej“ niewiele może sprawę postąpić naprzód. Nad Europą gromadzą się ciężkie chmury, brzemienne w wydarzenia, których rozmiarów niesposób już dziś określić. Potrzebnym staje się każdy obywatel. Prawdziwa zgroda jest Polsce potrzebna, jak nigdy może dotąd“.

Przedwojenna działalność W. Witosa

W wydawnictwie Spółdzielni Wydawniczej „Wies“ we Lwowie wyszła niedawno książka, zawierająca „Wybór pism i mów“ Wincentego Witosa. Książka ta zaraz po wydaniu została skonfiskowana; na rozprawie sądowej we Lwowie zwolniono ją jednak z tej konfiskaty, dzięki czemu może się obecnie swobodnie rozchodzić. O książce tej pisze katowicka „Polonia“, cytując m. in. pierwszą korespondencję W. Witosa w „Przyjacielu Ludu“ z r. 1896 z Wierzechowic:

„Daremne są zapędy wszystkich wściekłych przeciwko nam skierowane, bo dziś chłop zaczyna rozumieć, co mu się należy i woła o sprawiedliwość coraz głośnie, a gdy zawoła o nią miljonowym głosem, otrzyma ją niezawodnie. A gdy zdobędziemy należne nam prawa, wtonces położymy koniec szachrajstwu i wyzyskowi, które

Bez Litwinowa sesja w Genewie

Bieżąca sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się bez udziału sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, który w ostatniej chwili odwołał wyjazd.

Błąd sowiecki będzie reprezentowany w Genewie przez ambasadora sowieckiego w Paryżu, Surica.

Za obelżywe słowa o narodzie polskim

Za znieważenie narodu polskiego sąd okręgowy w Chojnicach, w środę, skazał 59-letniego Augustyna Lietza z Funki na karę 2 miesięcy aresztu.

Lietz w sierpniu 1937 r. podczas pracy na drodze publicznej, wychwalając stosunki w Niemczech, obelżywie wyraził się o narodzie polskim i o Marszałku Piłsudskim.

Wyłącznie po polsku Wyciągi z metryk

W Małopolsce Wschodniej

Na tle liczących w ostatnich czasach procesów karnych, wynikłych w Małopolsce Wschodniej z powodu niewłaściwych zapisów w książkach metrykalnych, dokonywanych przez parochów ukraińskich, ogłoszono ożrechenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W wielu wypadkach parochowie bronili się ustawą o języku państwowym z r. 1924 i ulgami, przewidzianymi dla Małopolski Wschodniej.

N. T. A. orzekł, że w myśl ustawy o języku państwowym i języku urzędowania władz administracyjnych z roku 1924, duszpasterze, prowadzący księgi metrykalne na obszarze b. Galicji, obowiązani są do sporządzania urzędowych wykazów i wyciągów z ksiąg metrykalnych, składanych sądom, tylko w języku polskim.

Gromady wileńskie 7,6 proc. radnych Litwinów

Wybory samorządowe do rad gromadzkie w województwie wileńskim zakończono.

Na ogólną ilość 1.629 gromad głosowanie odbyło się w 184 gromadach, w pozostałych zaś 1.445 gromadach wobec zgłoszenia tylko jednej listy, wybory odbyły się bez głosowania.

Ogółem wybrano 24.754 radnych, w tem 1.890 radnych Litwinów

Wśród rolników

Małopolski Wschodniej

We Lwowie odbyło się posiedzenie rady Lwowskiego Tow. Rolniczego, obejmującego teren trzech województw południowo-wschodnich i posiedzenie rady głównej Małopolskiego Tow. Rolniczego, będącej reprezentacją nacelną organizacji Kółek Rolniczych całej Małopolski.

Przeprowadzone wybory zarządu głównego Lwowskiego Tow. Rolniczego na 15 członków, dały Stronnictwu Ludowemu 8. M. in. weszli: przewodniczącą rady nacelną Str. Ludowego Gruska, sekretarz kongresu, dyr. Tepper, członek N.K.W. ks. Panaś, członkowie rady nacelnego Zarembo, Moskal. Lista ta użyskała 106 głosów, druga lista tylko 30 głosów.

Na 12 członków zarządu głównego Małopolskiego Tow. Rolniczego ludowy wprowadził 8, a mianowicie: p. Witka (Tarnów), Sobonia (Jasło), Gruszkę (Jarosław), Sapytę (Zborów), Kolodzieja (Trembowla), Twaroga (Bochnia), Charowski (Horodenka). Wyboru dokonano jednomyślnie.

W Brzozowie (woj. lwowski) odbył się powiatowy zjazd okręgowego Tow. Rolniczego, na który w nie-spotykanej dotąd liczbie przybyli członkowie Kółek Rolniczych.

W wyborach nowego zarządu zgłoszono dwie listy. Zwyciężyła — zgłoszona przez Stronnictwo Ludowe. Ludowy na 9 członków zarządu uzyskali 8.

M. in. w skład zarządu weszli: prezes zarz. powiat. Stronnictwa Ludowego, adwokat Kęcki, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, Kocaj, i em. lekarz wet., dr. Widota.

Delegatami na walny zjazd lwowskiego Towarzystwa Rolniczego zostali wybrani trzech ludowy.

Kapliczki i figury pod troskliwą opieką

Władza archidiecezji lwowskiej przypominała księżom proboszczom obowiązek zinwentaryzowania i ożczenia troskliwą opieką kapliczek.

Jednocześnie lwowski urząd wojewódzki wydał nakaz starostom powiatowym, by do 1 maja b. r. postarali się o odnowienie i uporządkowanie wymienionych wyżej obiektów kultu religijnego.

Podwaliny rzetelnej konsolidacji

Stronnictwo Ludowe w obliczu wielkich czasów

Niedzielne obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego zakończone zostały powzięciem następującej rezolucji:

„Liczne fakty, w pierwszym rzędzie gigantyczne zbrojenia i publiczne oświadczenia kierowniczych odpowiedzialnych mężów stanu wskazują aż nadto wyraźnie, że pokój w Europie jest zagrożony. Geograficznie - polityczne położenie Polski, dające duże korzyści w pokojowej grze dyplomatycznej, czyni jednak mało prawdopodobnym pozostanie Polski na dłuższą metę w neutralności na wypadek wojny w Europie.”

Dalsza część rezolucji stwierdza, że wskutek ostatnich wypadków sytuacja Polski uległa dalszym utrudnieniom, zwłaszcza wskutek zmiany układu sił w Europie środkowo-wschodniej.

Str. Ludowe miało wiele zastrzeżeń co do polityki zagranicznej, prowadzonej w ostatnich latach i zastrzeżenia te — jak się okazało słuszne — wielokrotnie podnosiło publicznie w swych uchwałach.

Niezależnie jednak od krytycznego nastawienia do polityki zagranicznej, niezależnie od opozycyjnego stosunku do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, Str. Ludowe raz jeszcze oświadcza, że tam, gdzie chodzi o interes państwa, zwłaszcza zaś o jego bezpieczeństwo, masa chłopska, zorganizowana w szeregach ludowych nie da się nikomu wyprzedzić, ani w trosce o państwo ani w czynnie dla państwa.

Stron. Ludowe niejednokrotnie akcentowało swe przywiązanie do pokojowej polityki rozumiejąc, iż ciężar wojny spada w pierwszym rzędzie na chłopów. Mając jednak owarze oczy na zaprężoną sytuację międzynarodową, na możliwość wojny, uważa S. L., iż należy uczynić wszystko, by państwo było gotowe do odparcia ewentualnych zakusów z zewnątrz.

Str. Ludowe ma pełne zrozumienie, iż na pogotowie obronne składają się nie tylko należyte wyszkolenie armii i stworzenie dla niej zapasów mobilizacyjnych, nie tylko rozbudowa i sprawność gospodarcza, kraju, ale także postawa moralna narodu. To też hasło zjednoczenia społeczeństwa dokoła sprawy obrony państwa i wprężenie wszystkich tych, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo dla wielkiego planowego i zgodnego wyniku zajądowało i znajduje żywy udział w S. L.

Przeciw totalizmowi monopartyjności i biurokracji

Dalsze rezolucje wypowiadają się przeciwko monopartyjności, totalizmowi, biurokracji, stwierdzając, że te nie potrafią wykrzesać ze społeczeństwa zapala energii i gotowości do ofiarnej czynu. Dotychczasowe próby konsolidacji narodu nie dały rezultatu, czego dowodem są wybory sejmowe i samorządowe. Natomiast S. L. uważa, że zjednoczenie narodu musi być oparte na szczerem i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych, które rozumiejąc powagę chwili — gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wziąć współodpowiedzialność za państwo.

Orzetelną konsolidację

Stron. Ludowe uważa gotowość służenia państwu, a tem bardziej obro-

BILETY TEATRALNE

sprzedaje „FRANCOPOL” Mazowiecka 9, tel. 570-30

codziennie od 10-ej do 19-ej w niedziele i święta od 11-ej do 14-ej.

Odnaczenie zasłużonego kapłana

Z okazji 40-lecia pracy księży Zmartwychwstańców w Chicago konsul generalny R. P., p. dr. Wacław Gawroński, udekorował orderem Polonia Restituta ks. Tadeusza Ligmana, jednego z najbardziej zasłużonych członków tego zakonu. Ks. Ligman jest delegatem zgromadzenia ks. Zmartwychwstańców w Ameryce i zarządcą „Dziennika Chłopskiego”.

ny państwa za obowiązek. To też spełnianie tego obowiązku nie uzależnia od nagród, czy zapłaty za tych, których reprezentuje. Stwierdza jednak, że wydarzenia ostatnich lat oraz katastroficzne położenie gospodarstwa chłopów zaważyły i zaważyć musiały na usposobieniu wsi.

Niezbędnym warunkiem akcji konsolidacyjnej jest stworzenie odpowiedniej atmosfery w kraju w pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzońskiej w odniesieniu do emigrantów oraz szybką zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Rada naczelna wzywa N. K. W. do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji, opartej na wyuczonych powyżej podstawach.

Rada naczelna wzywa chłopów, by nie rezygnując z walki o postulaty

polityczne i o zajęcie w państwie należnego im stanowiska, kładli równocześnie podwaliny pod Polskę Ludową od dołu. Poza robotą organizacyjną Stronnictwa, ludowcy winni brać w swe ręce samorządy. Kółka Rolnicze, spółdzielnie i t. p. i pilnować w nich, by służyły istotnym interesom chłopów.

Rada naczelna przeciwstawia się kategorycznie wszelkim projektom totalizowania i biurokratyzowania wsi przez t. zw. przymusową — powszechną organizację rolniczą. Opracowanie szerokiego planu rolniczego i oparcie go na zorganizowanej i świadomej wsi, współpracującej na podstawie zaufania do kierowników życia gospodarczego Polski — mogłoby zmienić dzisiejszą katastrofalną sytuację wsi na lepszą.

Przewidywania przyszłości

Nieudolne próby uchylecia zasłony

„Kto mógł przewidzieć 30 lat temu, że Niemcy Humboldta, Goethego i Herdera staną się krainą nazi; że Rosja carów zostanie kuźnią światowego bolszewizmu; że Włochy Mazziniego i Cavoura będą holdowały totalizmowi...”

Kto mógł przypuszczać 20 lat temu, że straszliwa światowa pożoga wojny, jaka wtedy wygasła, sprowadzi na świat, zamiast spodziewanego ukojenia i stabilizacji międzynarodowej, nową bałkanizację Europy...”

Tak pisze, jak donosi „Katolicka Agencja Prasowa”, „Courrier de Geneve” we wstępnym artykule i zastanawia się, co w przewidywaniu przyszłości dziejów jest naprawdę możliwe:

„Przepowiednie astronomów opierają się na ustalonych prawach natu-

ry, niezmiennych od wieków, więc mogą być wyprowadzane z matematyczną dokładnością, mogą określić to, co nastąpi w obrębie ciał niebieskich... Z mniejszą już dokładnością przepowiada meteorolog o przyszłych zmianach klimatu, o t. zw. „pogodzie”. W kartowaniu bowiem aury działa znacznie już więcej nieuchwytnych przez obserwację czynników. Historyk, polityk też silną rzeczą musi przewidywać. Ale jego zdolność „przeprowadzania” jest jeszcze bardziej ograniczona. Doktrynerzy bawią się w proroków. Ale te przepowiednie twórców doktryn społecznych, mężów stanu i polityków w ogólnym rozrachunku dziejów okazały się tylko nieudolną próbą uchylecia zasłony, którą zarzucił na losy ludzkości sama Opatrzność przypominająca nam, że „nigdy prociwo wola ludzka przyniesione nie zostało, ale Duchem Świętym natchnięci mówili święci ludzie Boży.”

Dwie dusze

dla zburzenia świata

Sławetny organ S.S. — „Schwarze Korps”, jak donosi „Katolicka Agencja Prasowa” zamieszcza artykuł programowy, w którym nawołuje wszystkich członków „SS” do jeszcze większej konsolidacji i ściśnięcia szeregów, bowiem rok 1933 będzie rokiem „wielkich realizacji niemieckich”. Rok ubiegły, oświadcza „Schwarze Korps”, był zaledwie odskocznią dla wielkich zamierzeń Trzeciej Rzeszy.

Gazeta oświadcza przytem: „Kiedy Niemiec posiada dwie dusze. Jedną z nich jest jego własnością, drugą należy całkowicie do Fuehrera”.

„Z pomocą takiego narodu — stwierdza w zakończeniu organ hitlerowski — można cały świat wprowadzić z równowagi.”

Rozwiązanie instytucji samorządowych w Czechach

PRAGA. 15.1. Gabinet czeski powziął decyzję rozwiązania sejmików i wydziałów krajowych w Czechach i na Morawach. Na ich miejsce powołane będą przez rząd specjalne komisaryczne komisje administracyjne, na których czele stać będą do tyczasowi prezydenci krajowi. Rozwiązanie ma nastąpić w najbliższych dniach.

Motywy tego zarządzenia by dotychczasowy skład partyjny dla samorządowych, nie odpowiadał obecnym tendencjom.

Słowacja rozwiąże problem żydowski

PRAGA. 15.1. Wczoraj podpisana została w Pradze między rządem słowackim a przedstawicielami towarzystwa kolonizacyjnego palestyńskiego dr. Schoskinem i dr. Grinbaumem transakcja na pół miliona funtów.

Na podstawie tej transakcji towarzystwo kolonizacji palestyńskiej zobowiązało się odprzedać w Palestynie parcele dla żydów, którzy będą wydaleni ze Słowacji, w zamian za co Słowacja importować będzie owoców południowych. Termin transakcji został określony na przebieg 3 lat.

Tytuł wodza i fantastyczne imię

dla króla Jerzego od Indii

Indjanie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego VI, który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą czerwoni poddani tytuł „wodza” honorowe imię. Jakiemu ono będzie, pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili.

Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszane w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady, z wyjątkiem portretu króla Edwarda VIII.

Front zewnętrzny i wewnętrzny

Daladier o trudnościach rządu we Francji

PARYŻ. 15.1. Premier Daladier wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej.

W mowie swej premier poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej, zarówno jak i zewnętrznej, stwierdzając, że od 10 miesięcy rząd francuski był zmuszony walczyć na dwóch frontach. Trzeba było przewyczyć brak zrozumienia, złą wolę, a często nawet tak niebezpieczne posunięcia, jak listopadowy polityczny strajk generalny.

Niekroć zmniejszało się niebezpieczeństwo wewnętrzne, miano do czynienia z trudnościami zewnętrznymi. Kiedy udawało się opanować sytuację wewnętrzną, odbijało się to na stosunkach z Francją w stosunkach zewnętrznych.

Sytuacja taka — dodał Daladier — nie może trwać nieprzerwanie. Zbliżające się trudności dają rządowi prawo domagania się, by integralność Francji i imperium francuskiego oraz żywotne interesy narodu były postawione ponad wszelkimi sprawami polityki wewnętrznej.

Polityka rządu — powiedział Daladier — jest jednocześnie polityką pokoju i obrony narodowej. Premier zwrócił się z wezwaniem do zgody i jedności.

Komitet wykonawczy 10 kilkogodzinnych obradach przyjął jednomyślnie zgłoszoną rezolucję, stanowiącą w istocie wyrażenie zaakceptowania polityki Daladiera, zarówno na odcinku wewnętrznym, jak i na

odcinku międzynarodowym. Deklaracja w istocie rzeczy oznacza zwycięstwo tezy skrzydła umiarkowanego patrij.

Charakterystycznym jest, że deklaracja pomija zupełnie sprawę wewnętrzną dyscypliny partyjnej. Zapowiedano, iż władze partyjne będą się domagały sankcyj przeciwko tym deputowanym, którzy kilkakrotnie głosowali przeciw rządowi wraz z socjalistami.

Ponieważ prasa nie została dopuszczona do sali obrad, przeto istotny przebieg obrad komitetu wykonawczego partii radykalnej, a zwłaszcza wewnętrzne rozgrywki, zostaną dopiero ujawnione w niedyskretnych, jakie przedostaną się do gazet w ciągu najbliższych dni.

Ani optymizm, ani pesymizm

Włoski komentarz do wizyty Chamberlaina

RYM. 15.1. Ogłoszono tu następujący komunikat „Informazione Diplomatiche”:

Rzymskie koła odpowiedzialne posiadają następujące miarodajne informacje o przebiegu i zakończeniu rozmów, odbytych pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim, oraz lordem Halifaxem i min. Ciano.

Należy zauważyć, że w dziedzinie stosunków włosko - angielskich nie było nie sensacyjnego do dyskusowania, zważywszy, że stosunki te zostały określone układami z dnia 16 kwietnia 1938 r., które zaczęto już lojalnie z obu stron wykonywać.

Podczas niezbędnego przeglądu horyzontu, poruszono również pewne kwestje ogólne i podczas, gdy premier brytyjski podkreślił bliskość

stosunków pomiędzy Paryżem i Londynem, że strony włoskiej oświadczone, że podstawą polityki włoskiej pozostaje oś Rzym — Berlin.

Jeśli chodzi o Hiszpanję, Mussolini powtórzył, że ostatni legionści włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zostanie zrobione przez czerwonych i gdy gen. Franco przyznane będzie prawo strony walczącej, odstawienie czego jest absurdem. Mussolini dodał jednak, że gdyby w najbliższym czasie doszło do interwencji na szerszą skalę, ze strony rządów zaprzyjaźnionych z Negrimem, Włochy odzyskałyby wolną rękę, zważywszy, że obecnie politykę nieinterwencji uważają za upadłą.

Jeśli chodzi o stosunki włosko-francuskie, Mussolini oświadczył, że sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko oba kraje i ucpiero po zakończeniu wojny hiszpańskiej, będzie można zrewidować sytuację. W oczekiwaniu na to nie można było mówić podczas rozmów rzymskich o arbitrażu, mediacji itd.

Inne sprawy, które były badane, lecz nieopiętane, dotyczyły zaledwienia spraw t. zw. uchodźców żydowskich i możliwości w każdym razie odległej ograniczenia sytuacji.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że po spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim wszelki pesymizm, jak również optymizm przesadny byłby przedczesny.

W sprawie sytuacji w Chinach

Nota brytyjska do Japonii

LONDYN. 15.1. Agencja Reutera podaje w streszczeniu notę brytyjską do rządu japońskiego.

Rząd brytyjski nie może zrozumieć, jak można pogodzić zapewnienia, iż Japonia nie dąży do zdobyczy terytorjalnych, z zamiarem zmuszenia Chin do zgodzenia się na warunki, równoznaczne z poddaniem

pod kontrolę Japonii politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Chin, oraz z zamiarem utrzymania garnizonów japońskich w Chinach i oderwaniem od Chin terytorjum wewnętrznego Mongolii.

Rząd brytyjski nie jest skłonny do akceptowania czy też uznania zmian, wskazanych w ostatnich o-

świadczeniach japońskich. Wielka Brytania trwa nadal przy zasadach traktatu 9 mocarstw i nie może zgodzić się na jednostronną jego zmianę. Jedyne rokowania, w których wzięliby udział wszystkie signatarjusze traktatu, mogłyby zmienić zawarty układ.

Prześladowania Polaków

na Śląsku Opolskim

„Polak w Niemczech” z gorącą pisze o usuwaniu języka polskiego z kościołów katolickich i wogóle z życia religijnego na Śląsku Opolskim. Dzieje się to pod naciskiem różnych władz niemieckich wbrew wymaganiom ludu polskiego i podstawowym zasadom Kościoła katolickiego:

„Ogromna jest — pisze „Polak w Niemczech” — liczba wypadków ograniczania życia polskiego w kościele, ogromna liczba utrudnień w dziedzinie religijnej. Ze wspomniany tylko o Śląsku Opolskim: nader liczne są tu wypadki kasowania nabożeństw polskich w parafiach, zamieszkałych przez Polaków, przekładania nabo-

żeństw bez uprzedniego zawiadomienia (tak, że nie wiadomo, kiedy jest nabożeństwo polskie lub niemieckie), kasowanie kazań polskich, kasowanie godzinek, rorat, oraz niedopuszczenie do tradycyjnych nabożeństw polskich przed kapliczkami świętych.

Nie są to twierdzenia głołosowne. Konkretnych faktów jest więcej niż za dużo. Np. w miejscowości Złemiec w pow. gliwickim policjant zatrzymał parafjan polskich, zdążających na nabożeństwa polskie, namawiając ich do uczęszczania na nabożeństwa niemieckie. Nauczyciel zaś zabronił dzieciom uczęszczania na nabożeństwa polskie wogóle. W Kamieńcu „amtwy” notował Polaków, a w Zabrze członek Hitlerjugend spisywał młodzież polską, wychodzącą z polskiego nabożeństwa. We wszystkich wypad-

kach odezwuwa się antypolską agitacją „Bund Deutscher Osten”.

W Sierakowicach zdarzył się wypadek, iż pod wizerunkiem Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej, który wisiał na krzyżu przydrożnym, zniszczony został napis polski, a pod obrazem Orędowniczki Narodu Polskiego umieszczono napis niemiecki.

Często się zdarza nieudzielanie ślubów w języku polskim — choć młoda para tego zażądała — jak również niedopuszczenie języka polskiego w pogrzebach — wbrew życzeniu rodziny.



Szkoła prawdziwa - czy ponura fikcja?

Bolączki nauczycielstwa szkół powszechnych

Pięknie i przekonująco mówi się często — z najroźniejszych trybun oficjalnych, na lamach pism specjalnych i codziennych — o wielkich zadaniach, jakie ma do spełnienia polska szkoła powszechna, i o tych obowiązkach, jakie bierze ona na swoje barki w stosunku do swego wychowanka.

Bardzo to — powtarzamy — wygląda pięknie i przekonująco, bliździe jednak i szarzej przy konfrontacji z rzeczywistością i to przy konfrontacji z najroźniejszymi punktami widzenia, pod jakimkolwiek kątem, z którejkolwiek strony.

Nasz nauczyciel szkoły powszechnej — mówi się o tem często z głębiem przekonaniem — nietylko musi wpoić w ucznia przepisany ustawą szkolną zakres wiadomości, ale musi jednocześnie być jego wychowawcą, opiekunem, doradcą. Na naszych głuchych wsiach czy w małych miasteczkach jest przecież często nauczyciel tym jedynym elementem kulturalnym, który otwiera uczniowi „okno na świat” lepszy, bardziej kulturalny, spełniając w ten sposób rolę prawdziwego motoru kultury.

Żeby jednak spełnić tę rolę — nauczyciel musi przede wszystkim mieć czas, aby swego ucznia najpierw dobrze poznać, a potem zająć się nim indywidualnie. Oczywiście — a jest to zupełnie jasne dla każdego, kto choćby powierzchownie zetknął się ze szkołą — jest to możliwe tylko wtedy, o ile nauczyciel pracuje z pewną niezbyt wielką, określona liczbą dzieci. W klasach przedłużonych wszelki kontakt osobisty, wszelkie oddziaływanie indywidualne jest postępujem niemożliwe.

Zobaczmyż, jak to wygląda w szkole polskiej? Istnieje w tym zakresie statut Szkoły Powszechnej w Polsce. Przedwiduje on mianowicie — oczywiście ze względów czysto oszczędnościowych — aż 60 dzieci na jednego nauczyciela, a w okresie trudnych warunków gospodarczych, aż 80 uczniów. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do szkół niżej zorganizowanych o jednym nauczycielu; szkoła o dwóch nauczycielach liczyć może 120 uczniów, w okresie kryzysu gospodarczego 140 uczniów.

Jak ogromne jest to obciążenie nauczyciela, o tem świadczy najlepiej zestawienie ze szkolnictwem innych krajów. Pod względem obciążenia nauczyciela uczniami jesteśmy nawet teoretycznie na czele państw świata. Ustupujemy jedynie pod tym względem Grecji, gdzie na jednego nauczyciela wypada 63,9 ucznia. Albania ma 47,4 ucznia na nauczyciela, Litwa 56,4, Rumunia 53,4 — nie mówiąc już o krajach tak szczęśliwych, jak Szwajcaria, gdzie wypada 35,4 ucznia na nauczyciela, albo Czechosłowacja (33,3), Anglia (31,7), Finlandja (31,0), Estonia (28,8), czy Belgja (27,4).

Trzeba przytem zdać sobie sprawę z tego, iż w rzeczywistości sytuacja w Polsce jest jeszcze gorsza, niż ta teoretyczna, tak niesłychanie niską normą. W memorjale, jaki Związek Nauczycielstwa Polskiego złożył ostatnio na ręce p. ministra W. R. i O. P. czytamy wyraźnie, iż do szkół niżej zorganizowanych o jednym nauczycielu, a obciążonych ponad przepisaną normę (80 — 140 uczniów na nauczyciela), uczęszczało w Polsce w r. 1936 — 37 44,0 proc. uczniów, a do szkół o dwu nauczycielach (140 — 180 uczniów) 34,0 proc. uczniów!

W liczbach tych kryje się prawdziwa groza. Oznacza to poprostu, iż w stosunku do olbrzymiej liczby dzieci w szkołach powszechnych (34 — 44 proc.) państwo nie spełniło swego elementarnego obowiązku: dało im fikcję szkoły zamiast szkoły prawdziwej i jakąś ponurą fikcję nauczania zamiast nauczania prawdziwego. Fikcja jest bowiem nauka 80 — 140 dzieci pod kierunkiem jednego nauczyciela. Z szeregu tych uczniów rekrutuje się ten tragiczny zastęp wtórnych analfabetów, ta straszliwa bolączka naszego życia; z nich rekrutuje się tłum półanalfabetów, dla których wszelka droga wzwyż jest zamknięta. Nasze Ministerstwo W. R. i O. P. wykazuje się szczerze tem, iż udało się zmniejszyć liczbę dzieci pozostających po-

za szkoła i nauką wogóle (z miliona przed paru lat na pół miliona obecnie), zapomina jednak o tem, iż w gruncie rzeczy około 40 proc. dzieci w Polsce, uczących się w szkole niżej zorganizowanej, pod kierunkiem niemożliwie przeciążonego nauczyciela — jest właściwie także poza szkoła. Nic nie jest groźniejsze, niż operowanie fikcją — a niestety w naszych rachunkach szkolnych operuje się właśnie fikcją.

Odwrotną stroną tego smutnego medalu jest oczywiście los naszego nauczyciela szkoły powszechnej. Najbardziej wznieście poświęcenie dla sprawy nic tu nie pomoże. Nauczyciel uczący w szkole niżej zorganizowanej, przeciążony nadmierną liczbą uczniów, przy najlepszej woli nie może sumiennie wywiązać się ze swego zadania. O ile bierze poważnie swój zawód — męczy go to i

zniechęca straszliwie. Po paru latach pracy w takiej szkole najbardziej entuzjastycznie usposobiony nauczyciel przypomina smutny mechanizm, który bez wiary i przekonania odrabia swoje „kawalki”. Jak na tem wychodzą uczniowie — lepiej nie pytać.

Jedną z najtragiczniejszych bolączek naszego szkolnictwa, tem tragiczniejszą, iż przez mało kogo dostrzegana.

Chor.

Artykuł 30 — po raz pierwszy

Premjer w obronie Senatu i Sejmu

Po raz pierwszy zastosowano art. 30 nowego prawa prasowego. Prezes Rady Ministrów skorzystał ze swego uprawnienia do zamieszczania artykułów zawierających sprostowania przesyłając do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” wyjaśnienie z powodu znanego feljtonu red. Zygmunta Nowakowskiego o wycieczce posłów i senatorów do Krakowa. Wyjątki z tego feljtonu w swoim czasie obiegły całą prasę. Marszałkowie Senatu i Sejmu p.p. Miedziński i Makowski przesłali do premiera pismo, w którym mówią:

„Tendencja tej notatki — imputująca pod figurą „dwuznacznika”, że reprezentacja Izby Ustawodawczej osłaniała się tebrzliwie od zetknięcia z publicznością kordonami policyjnymi — jest niewątpliwa. Panu Premierowi wiadomo jest oczywiście lepiej niż nam, czy istniały przy tej okazji jakiegokolwiek specjalne zarządzenia policyjne, dotkliwe dla publiczności.”

Następnie piszą p.p. marszałkowie: „że wogóle nie było zbiorowego powrotu przyjazdów Sejmu i Senatu na dworzec kolejowy, ale, że uczestnicy wycieczki, po powrocie z Wawelu i Sowińska, pojechali się z przedstawieli miejscowych władz i pozostali godzinę spędzić prywatnie w Krakowie. Sami panowie marszałkowie, jako byli studenci Uniwersytetu Ja-

giellońskiego, udali się bez żadnej asysty na pieszą wędrowkę po kolejkach uniwersyteckich i spędzili kilka godzin wśród murów Almae-Matris.

„Ale nie koniec na tem. W dalszym ciągu swoich wywodów feljtonista wymienionego pisma dopuszcza się powtórnie napaści równie obraźliwej; dwukrotnie mianowicie pisze o „pijanusiejszych jegomościach” i „dygnitarzach w kłj zalanych”, insynuując nie dwuznacznie, że mieli nimi być członkowie delegacji Izby Ustawodawczej. Rozumie Pan, Panie Premierze, że nie będziemy się nad tem oszczerstwem rozwodzić. Tak samo, jak nad pospolitą i złośliwą demagogją przeciwstawiającą niemal w każdym zdaniu rzekome przywileje i zbytki „dygnitarzy” kosztem niewygód „plebsu, czerni” i t. p.”

W zakończeniu stwierdzają p.p. marszałkowie, że poruszyli te sprawy z najwyższym niesmakiem, ale uważali to za swój obowiązek wobec jaskrawego usiłowania podważenia powagi izb ustawodawczych. Marszałkowie odwołali się do p. premiera, który zawiadomił ich pismem, że:

„W zupełności podzielam opinie Pana Marszałka o feljtonie, zamieszczonym w nr. 9-tym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w którym autor po zwoliti sobie potraktywać w sposób tak niewłaściwy sprawę pobytu delegacji Izby Ustawodawczej, składającej w Krakowie hold Józefowi Piłsudskiemu. Celem należytego oświetlenia sprawy wobec opinii publicznej zarządzeniem przesłałem „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” komunikat urzędowy, zawierającego pismo pp. Marszałków oraz moją niniejszą odpowiedź. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” ogłosił powyższy komunikat na podstawie art. 30 prawa prasowego”.

„Nież podpisani oświadczamy w związku z notatkami umieszczonymi w dziennikach o niesamowitem wydarzeniu w Opatowie „Żywy nieboszczyk w kostnicy” jest nieprawdą, fałszem i nigdy wspomniany wypadek nie miał miejsca — jest wyszane z pałca. Opatów, dnia 11 stycznia 1939 r. Józef Jachniewicz, stolarz, Leon Jachniewicz, syn Józefa stolarz”.

„Gadający nieboszczyk” w kostnicy

Od pewnego czasu PAT rozsyła komunikaty zawierające informacje o wypadkach w stolicy i na prowincji. W biuletynie tym znalazła się przed paru dniami wiadomość, powtórzona przez wszystkie pisma o wydarzeniu w kostnicy w Opatowie. Z powodu tej wiadomości ukazało się w „I. K. C.” następujące oświadczenie:

„Nież podpisani oświadczamy w związku z notatkami umieszczonymi w dziennikach o niesamowitem wydarzeniu w Opatowie „Żywy nieboszczyk w kostnicy” jest nieprawdą, fałszem i nigdy wspomniany wypadek nie miał miejsca — jest wyszane z pałca. Opatów, dnia 11 stycznia 1939 r. Józef Jachniewicz, stolarz, Leon Jachniewicz, syn Józefa stolarz”.

Śmierć gen. Raynal bohatera z pod Verdun

Pułkownik Raynal, ten, który w 1916 roku wstąpił się obroną fortu Vaux, umarł w Paryżu na atak serca, będący konsekwencją dawnego zatrucia gazami.

Zdobywszy swe galony oficerskie w armji afrykańskiej, został pułkownik Raynal na początku wojny światowej mianowany komendantem fortu Vaux, największego obok Douaumont, fortu, broniącego Verdun. Fort ten podczas kilkumiesięcznego ataku Niemców, stał się prawdziwym piekłem. Bombardowany dniami i nocą, niemając żywności ani wody, pełnił w nim garnizon 150 ludzi swą służbę codziennego bohaterstwa, porwany przykładem dowódcy.

Wkońcu zabrakło i powietrza. Przez otwory wentylacyjne Niemcy zaczęli wrzucać bomby z gazami trującymi.

7 czerwca garnizon skapitulował. General, dowodzący wojskami niemieckimi, złożył hołd obrońcom fortu Vaux. Zwrócił Raynalowi jego szpade i powiedział, że „przedstawi” go do komandorji Legji Honorowej.

Po wojnie Raynal wyjechał do Syrii, gdzie walczył przeciw zbuntowanym Druzom i Alaonitom.

Z pułkownikiem Raynałem odechodzi jedna z najszlachetniejszych i najwaleczniejszych postaci wielkiej wojny.

Zbędne Towarzystwo według opinii litewskiego ministra

Kowiński „Dzień Polski” donosi: „W imieniu grona założycieli Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych w Litwie, do ministra spraw wewnętrznych zgłosił się b. dyrektor gimnazjum polskiego w Kownie p. Ludwik Abramowicz, prosząc o odpowiedź w sprawie losów stowarzyszstwa, złożonego do zatwierdzenia jeszcze w roku 1937.

Na wielokrotne zapytania, ministerstwo przez długi czas nie dawało odpowiedzi, a obecnie minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż uważa Polskie Towarzystwo Naukowe w Litwie za zbędne. W związku z tem oświadczeniem, zatwierdzenie statutu towarzystwa w chwili obecnej jest nieaktualne”.

Prawa dla czystego kołnierzyka

Tak zwana własna inteligencja w Sowietach

W noworocznym numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego” szczerze umieszczono notatkę, p. t. „Frontem do inteligencji”, poświęconą aktualnej dziś sprawie — zainteresowania się wladców Kremla sowiecką inteligencją, nazywaną obecnie w Rosji „wielkim kapitałem narodu”.

Wiemy jakie spustoszenie dokonała rewolucja rosyjska wśród inteligencji. Wystarczyło, że ktoś był profesorem, prawnikiem czy inżynierem, ba, nawet tylko, że nosił czysty biały kołnierzyk, aby uznany był za „wroga ludu”. Tylko niewielka część t. zw. rewolucyjnej inteligencji miała prawo do życia. Z czasem i jej zabrakło, powstała próżnia, która jednak, w myśl prawa fizycznego, nie będąc od życia całkowicie odzielona, trwać nie mogła i zaczęła się zapelniać nową, młodą inteligencją, niestety wychowaną w duchu sekciarskiej bolszewickiej nauki. Ale i w tej dziedzinie nastąpić musiała zmiana.

W związku z położeniem w świecie, wynika konieczność powrotu w Z.S.R.R. do narodowych rosyjskich tradycji w historii, nauce a nawet w sztuce. Rząd sowiecki zdecydował wycofać ze szkół średnich rewolucyjne podręczniki i zastąpić je nowymi, z których na specjalną uwagę zasługuje podręcznik historii prof. Szestakowa, patryjotyczny i „prawdziwie rosyjski”. Zwrócono też baczną uwagę na wychowanie młodzieży i jej postępy w nauce. Wreszcie, w okresie wzmożonego usuwania i tępienia „starych bolszewików”, oraz wydalania zagranicznych specjalistów, przypominano sobie o t. zw. „bezpартyjnej inteligencji”.

Już w lecie 1937 r. w artykułach, poświęconych inteligencji, nazywa-

no ją w „Prawdzie” i w „Izwestiach” — „wspaniałym kapitałem w walce o jakość pracy sowieckiego aparatu”. Nie dostrzegaliśmy tych zmian w nowym życiu Rosji, może dzięki moskiewskim procesom a może również i dlatego, że postępowie odbudowie zniszczonych wartości następuje tam bardzo powoli. Dziś jednak, sądzę, iż można stwierdzić chęć Stalina oparcia się na inteligencji, młodzieży i wojsku „oczyszczonej” z wrogich mu elementów.

„Prawda” z dn. 15 listopada 1938 roku, podając decyzję „C.K. partji” w sprawie propagandy w związku z wydaniem „Krótkiego kursu historii WKP”, wprowadzającego liczne poprawki, zwraca specjalną uwagę na normalne i pozytywne ustosunkowanie się partji do „sowieckiej inteligencji”. Czytamy więc, że „lekarzując odnośnie się do sowieckiej inteligencji... trzeba osądzić jako wyraz dzikości i chuligaństwa”. Jednocześnie „Uczcielskaja Gazeta” (Moskwa, 13.XI. 38 r.) daje szereg przykładów złego odnośnienia się władz w „kolchozach” do wiejskiej inteligencji — nauczycieli, agronomów, lekarzy. Nawet kulturalniejszą sferą życia spotyka się z podejrzliwością.

— Zobaczmy przewodniczący — pisze wymieniona gazeta — w mieszkaniu nauczyciela albo nauczycielki firanki, kwiaty, obrus na stole, a napewno powie „ty jesteś kulakiem (bogaty chłop) a nie sowieckim pedagogiem”.

To też „Prawda”, po ogłoszeniu zarządzenia o nowej organizacji propagandy, między innymi i wśród inteligencji, żąda zlikwidowania „machajewsko-chuligańskiego stosunku do inteligencji”.

Cóż to oznacza określenie „machajewskie”?

Pochodzi ono od nazwiska socjaldemokr. W. K. Machajewa, który wyjechał w Genewie w 1905 r. książkę p. t. „Pracownik umysłowy” i dośzedł, jak twierdzi obecnie prasa sowiecka, do szkodliwego zdania, iż inteligencja jest wrogiem proletariatu. Prasa sowiecka piętnuje zacofanych zwolenników Machajewa, których dziś trzeba uważać za „wrogów ludu”, przeciwdziałających kulturalnemu postępowi. Z tymi, którzy błędnie sądzą, iż dzięki posiadanej wiedzy inteligencja jest wrogiem proletariatu, trzeba, jak twierdzi gazety bolszewickie, prowadzić bezlitosną walkę. Po smutnym doświadczeniu wielu lat, podczas których tępieno klasę oświeconą, z rozkazu Stalina partja wystąpiła do walki o prawa inteligencji, tak potrzebnej Sowietom, a do której, obok „specjalistów”, zaliczani są również i dowódcy armji czerwonej.

Musiano więc przede wszystkim zrewidować dzieła Marksa i Lenina, aby wprowadzić stosowne poprawki. Praca ta powierzono Malenkowowi, sekretarzowi Stalina.

Jednocześnie „Izwestja” przypominają sowieckiej inteligencji, że zmiana stosunku do niej nakłada na nią specjalne obowiązki. Czytamy więc:

— Aby uzasadnić szacunek, który okazuje inteligencji „C. K. partji”, powinna ona zlikwidować swoje teoretyczne i polityczne zacofanie.

Analizuje też gazeta różnice, zachodzące między starą a nową inteligencją:

wyszukiwał ujemne cechy w otaczającej go rzeczywistości; sowiecki inteligent — jest optymistą, on wie w jakim ma iść kierunku... Dawnemu inteligentowi nie można odmówić posiadania abstrakcyjnego uczucia ludzkiej godności, ale to uczucie było skierowane przeciwko ustrojowi...

Tak scharakteryzowawszy dawną i sowiecką inteligencję, gazeta wyraża przekonanie, że „żadne państwo nie może egzystować bez swojej własnej inteligencji”. Dodajmy jeszcze, że „Partyjne Budownictwo” (nr. 24), omawiając kwestje stosunku aparatu partyjnego do inteligencji, na początku stwierdza, iż w samej Moskwie jest około 200.000 inteligentów, między innymi 88.000 studentów i 23 tysiące profesorów oraz pedagogów. Polityczna propaganda wśród nich jest utrudniona, zdaniem pisma, dzięki małej ilości należycie przygotowanych agitatorów.

Aby zainteresować i przekonać inteligencję potrzebne są odczyty i prelekcje na wysokim poziomie, konieczną jest też dyskusja, jak o tem pisze jeden z „bezpартyjnych inteligentów”. Dalej „Partyjne Budownictwo” piętnuje tych prelegentów, którzy np. nie doceniają znaczenia chrztu Rosji, albo patryjotycznych zasług ks. Aleksandra Newskiego. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że sowiecka „bezpартyjna inteligencja” lepiej od niektórych partyjnych działaczy rozumie patryjotyczne (!) wskazania Stalina oraz konieczność egzystowania armji kadrowej i mocnego aparatu państwowego.

Czyż byłby to nowy punkt zwrotny w życiu Rosji, której los nie może być nam obojętny? J. P.

TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) z dnia 16 stycznia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Szansa wygrania z 5.000 padła na nr. 740

Zi. 50.000 na nr. 110183
Zi. 15.000 na nr. 109972 143673
Zi. 10.000 na nr. 109922 55457 128426
Zi. 5.000 na nr. 40090

Zi. 2.000 na nr. 3631 4130 11012 13024 13161
15001 21186 30914 37247 39045 39080 42577 52934
60501 90908 105677 110425 111015 112344 116594
120168 15527

Zi. 1.000 na nr. 17157 20267 26716 35042
37272 38339 41090 44209 49063 49241 50392 50965
66787 71034 79367 81381 84390 93785 99060 99147
101075 104115 110435 116118 121382 124098 125185
125835 126740 129016 130588 133882 135800 141182
142024 156172

Wygrane po zł 250

20 187 220 89 317 581 704 16 808 49 900
1050 133 44 67 77 230 62 73 354 67 442
557 680 742 812 80 89 2153 89 331 62 512
632 40 719 38 838 2322 56 72 341 436 544
79 608 71 27 4069 231 345 497 545 54
91 620 738 816 24 41 58 924 5069 172 311
478 81 88 732 22 889 900 64 80 93 6144 260
350 423 538 634 781 934 36 74 7082 306
10 413 529 669 21 8022 161 206 99 302 407
18 583 679 738 830 901 9138 43 279 401 705

10245 58 339 49 476 522 601 11 763 889
904 24 35 11001 60 242 367 451 63 81 538
635 822 943 12124 45 73 283 93 387 89 419
82 579 677 13008 123 220 69 83 306 44
661 669 714 14191 223 528 661 768 15019
121 229 97 428 655 729 874 16045 144 286
426 719 64 800 37 927 73 17064 124 53 402
595 678 731 884 935 18041 138 311 418 38
636 96 786 829 35 978 84 19124 35 346 471
51 43 614 81 730 832 837

20216 24 38 116 42 90 474 810 949 21058
196 239 317 439 65 520 827 57 78 22006
19 108 213 82 738 833 81 23000 8 31 100
91 314 96 566 610 70 99 829 24295 90 382
428 503 687 25156 261 347 99 400 64 560
690 740 54 82 26601 112 13 25 207 98 308
94 663 70 759 27006 108 71 93 251 586
20307 225 80 319 595 29033 355 68 93
545 58 77 79 620 704 96 824 902 63 67
30058 88 173 96 382 73 412 24 68 572
822 985 98 31006 243 94 327 598 682 822
32152 241 630 709 121 33 25 207 98 308
355 445 604 73 820 34024 150 575 635 810
35100 63 82 99 333 400 52 56 609 75 880
36068 183 344 56 429 657 58 799 843
73052 122 40 274 77 304 75 404 42 528 96
684 774 834 936 75

32209 27 319 55 475 605 69 704 834
39038 90 97 127 35 79 234 366 543 784
868 87 98 971

40115 47 49 84 233 95 307 625 88 792
999 72 41032 37 93 192 74 214 37 99 330
418 627 52 758 42197 391 437 800 926
49301 41 43 110 39 66 284 86 342 471
548 627 40 84 872 92 991 44068 236 922
767 99 817 54 77 515 45029 46 326 475 35
46 60 96 99 526 618 727 48 88 817 915 88
46880 90 106 36 91 267 537 511 738 812
47002 3 171 96 240 57 420 37 50 70 538
653 84 735 823 960 48139 65 91 267 332
602 48 744 834 934 56 49014 30 116 67
242 324 564 611 735 902 51

50047 149 216 308 74 98 352 50 83 613
55 979 51029 59 122 34 215 16 325 644
52 58 814 55 63 969 32080 129 50 319 725
810 80 94 95 995 53237 439 50 677 91 726
89 812 88 986 54194 255 325 2 571 58
615 51 716 55060 168 71 231 338 41 411
16 510 15 253 904 81 50015 305 496 733
883 909 57227 429 92 99 592 753 990
38035 65 119 32 245 94 343 87 400 59 502
59 616 764 82 809 20 59025 43 72 169 79
271 82 731 939

60019 187 205 25 92 447 513 674 844 92
622 11029 41 83 516 722 61 83 932 38
62037 49 183 256 567 641 817 25 914 63040
48 115 247 55 53 87 404 517 753 841 86
64058 109 43 262 358 448 541 613 29 41
804 94 983 65021 508 812 70 66513 43
628 87 882 918 27 90 67034 126 211 49
328 81 473 518 62 78 669 894 979 68257
386 421 45 68 509 44 60 601 57 69231 78
94 376 634 840 44

70048 87 296 596 681 756 811 71013 18
102 36 202 8 543 37 92 632 54 842 948
72076 99 256 339 71 418 563 99 896 73075
210 383 412 44 82 502 38 34 82 718 22

24 74011 42 83 228 770 862 7542 81 511
28 731 33 90 850 80
76247 325 67 346 64 650 716 84 921 77252
97 396 432 74 600 3 40 64 78491 502 11
47 704 932 78 97040 58 210 445 629 713
90 872

80070 122 280 411 14 537 43 728 847
900 75 81053 146 324 43 414 529 801 11
906 96 82100 38 75 321 469 937 927 83063
177 438 524 45 856 70 95 84249 460 5
75 579 612 20 98 988 85035 56 124 48
236 51 380 709 37 896 86001 609 96 742
819 27 946 83003 130 204 22 314 97 469
93 923 967 88008 81 169 78 226 743 949
89097 225 420 91

90057 231 310 20 464 85 7 577 615
826 50 998 91382 444 82 608 97 750 66
925 92033 42 146 329 428 545 628 97 722
59 64 816 46 53 69 93032 111 297 404 12
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
69 343 4 445 530 3 802 32 95128 82 368
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
102106 486 609 66 784 838 183311 497
514 96182 8 98 220 65 77 521 713 822 94
55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57
361 474 601 738 800 932 64 91 99039
177 310 67 8 545 690 1 769 72 812 973 8
100085 119 89 94 216 26 50 70 99 350
83 475 9 568 101103 60 290 324 80 449
37 579 81 667 54 84 576 908 34 94117
10

Mania tymczasowości

Konieczność reform w Ubezpieczalnictwie Społecznym

Rozpatrując budżet ministerstwa Opieki Społecznej nie możemy zatrzymać się tylko na cyfrach preliminarza tego ministerstwa, który wynosi w dochodach 24 miljn. zł., a w rozchodach 67 miljn. zł. Rozpatrując ten budżet należy zająć się całokształtem działania ubezpieczeń społecznych, które są główną częścią działalności ministerstwa, przynajmniej zaś gospodarzo najważniejszą.

O rozmiarach gospodarki ubezpieczeniowej możemy nabrać pojęcia choćby z liczb (niekompletnych) wprawdzie i odnoszących się do roku 1937) podanych w objaśnieniach do preliminarza.

Wg. tych danych, przypis składek w ubezpieczalnicach społecznych i spółkach brackich (z wyjątkiem spółki brackiej w Chorzwie) wynosił w roku 1937 — 361 miljn. zł. Poza dochodami ze składek, (które mniej więcej odpowiadają ich przypisowi) rozporządzali ubezpieczalnie dochodami ze swego znacznego majątku. Suma świadczeń udzielonych przez ubezpieczalnie w tym roku wyniosła 288 miljn. zł. Jak z tego widać, ubezpieczalnie uzyskują znaczne nadwyżki dochodów, które częściowo pochłania administracja, częściowo powiększają ich majątek.

Należy poza tym uwzględnić tę część działalności Funduszu Pracy, którą wykonuje on jako ubezpieczalnia od bezrobocia. Fundusz ten czerpie mianowicie z tytułu wkładek na ubezpieczenie od bezrobocia 35,5 miljn. zł. (poza tym 17,5 miljn. złotych dopłaca skarb państwa, sumy te uwzględnione są w preliminarzu ministerstwa Opieki Społecznej), wydaje zaś na zabezpieczenie od bezrobocia 33,5 miljn. zł. i na pomoc doraźną 15,7 miljn. zł.

Preliminarz samego działu świadczeń socjalnych w ramach preliminarza ministerstwa Opieki Społecznej wynosi w dochodach 22 miljn. złotych (w tem 16,5 miljn. zł. to rozrachunek z Funduszem Pracy) w rozchodach 44 miljn. zł. (w tem 17,250 tys. wpłaty na rzecz Funduszu Pracy; rzecz charakterystyczna dla nieporządków w naszym budżetowaniu: ta sama wpłata figuruje w budżecie Funduszu Pracy w sumie 17,500 tys. zł.).

Trudno dane powyższe zsumować czy to po stronie dochodów czy wydatków z uwagi, że materiał odnosi się do różnych okresów, że jest niekompletny, wreszcie, że wchodzi w grę różne skomplikowane rozrachunki pomiędzy poszczególnymi instytucjami, zajmującymi się ubezpieczeniami. W każdym razie widzimy, że chodzi tu o sumy poważne, sumy przekraczające budżet każdego ministerstwa z wyjątkiem budżetu wojskowego.

Suma zgórą 400 miljn. zł. jaką społeczeństwo nasze wydaje na ubezpieczenia społeczne jest w naszych warunkach sumą bardzo poważną. Jest też niezmiernie doniosłym zagadnieniem, jak się temi sumami gospodaruje.

Pierwszym pytaniem, jakie należy sobie zadać, jest pytanie, czy stać na tak szeroko zakrojone ubezpieczenia? W ostatnich latach niektóre stawki składek ubezpieczeniowych zostały tymczasowo obniżone, aż do czysto gruntowniejszego zreformowania ubezpieczeń społecznych. Wydaje nam się, że w każdym razie, szczególnie obecnie, kiedy cały wysiłek finansowy musimy kierować na zbrojenia, nie może być mowy o podwyższeniu wydatków na ubezpieczenia. Sądźmy, że obniżka składek ubezpieczeniowych musi być bezwzględnie przedłużona jeszcze na przyszły rok.

Alle to prowizorium nie rozwiązuje tak poważnego zagadnienia jak reforma ubezpieczeń społecznych. Poza zagadnieniem wysokości tych ubezpieczeń obgadnień, bodaj że najmniej ważnych.

Przedewszystkiem obowiązki świadczeń ubezpieczalni winny być dostosowane do ściąganych składek. W szczególności, jak wiemy, ubezpieczalnie emerytalne pracowników upełnionych nawet przy ściąganiu pełnych składek, nie byłoby w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań dopiero przy obniżce składek ubezpieczeniowych. Urealnienie

tego ubezpieczenia, jak również niektórych innych wydaje się problemem niezmiernie wagi dla racjonalnego funkcjonowania ubezpieczeń. Pracownik, składający składki, musi mieć pewność, że wzamian za nie coś dostanie. Nie wystarczy szumne obietnice, gdy wiadomo, że nie mogą być spełnione. Lepiej obiecać mniej, zato napewno.

Znaczną poprawę sytuacji może tutaj przynieść druga wysoce pożądana reforma, t. j. zmiana systemu lokowania rezerw ubezpieczeń społecznych.

Nie mamy nic przeciwko temu, aby rezerwy te były lokowane w pożyczkach państwowych i służyły na finansowanie inwestycji państwowych. Lecz lokowanie tych sum w niskoprocentowych pożyczkach po kursie nominalnym, kiedy można je o wiele korzystniej nabyć na giełdzie, jest niezmiernie szkodliwym, jest niezmiernie, jak podatkiem nałożonym przez państwo na ubezpieczalnię, a tem samem na ubezpieczonych.

Rzecz jasna, że zbyt niskie oprocentowanie rezerw znacznie pogarsza sytuację finansową ubezpieczalni i utrudnia im wywiązać się ze swych zobowiązań w stosunku do ubezpieczonych. Tego rodzaju system powinien ustać. Owszem, niech ubezpieczalnie alimentują pożyczkami skarb państwa, lecz niech to czynią na warunkach rynkowych, niech ubezpieczeni „iure caduco” nie będą pociągani do dodatkowych świadczeń na rzecz państwa.

Wreszcie gruntownej reformy wymaga się organizacja ubezpieczeń. Sporo w tej dziedzinie naprawiono. Ale wiele jest jeszcze do naprawienia.

Wzrasta bezrobocie

455 tys. osób bez pracy wykazuje rejestracja

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach pośrednictwa Funduszu Pracy wzrasta w ostatnich tygodniach stosunkowo silnie, a to wskutek zahamowania ruchu budowlanego i spadku zatrudnienia na robotach publicznych, co w znacznym stopniu wiąże się z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

W końcu grudnia ub. r. rejestracja bezrobotnych objęła 455,5 tys. osób.

W stosunku do odpowiedniego okresu w końcu r. ub. liczba zarejestrowanych bezrobotnych była niższa o 14,5 tys. osób.

W najbliższych tygodniach należy oczekiwać dalszej sezonowej tendencji wzrostu bezrobocia. Tendencji spadkowej należy się spodziewać dopiero od lutego lub marca r. b.

Jeśli chodzi o roboty publiczne, to liczba zatrudnionych na nich spała ostatnio do 107,8 tys. osób. Największe zatrudnienie wykazują (19,0 tys.) roboty prowadzone w woj. krakowskim, lwowskim (12,4 tys.), m. st. Warszawie (11,5 tys.) i woj. pomorskim (10,9 tys.).

Tartaki i eksploatacje leśne

wylączone z ryczałtu w podatku obrotowym

W myśl nowej ustawy o podatku obrotowym minister Skarbu jest upoważniony do zarządzenia poboru podatków od płatników, nie będących kupcami rejestrowanymi i nie prowadzących prawidłowo ksiąg handlowych, w formie ryczałtu bez ustalania sum obrotu w każdym poszczególnym przypadku.

W związku z tem, Ministerstwo Skarbu rozesało do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu projekt zryczałtowania podatku obrotowego, jak również poraz pierwszy... dochodowego.

W myśl tego projektu, ryczałtowi mają podlegać przedsiębiorstwa, które w roku 1938 osiągnęły obrót, nie przekraczający w stosunku calorocnym — według posiadanych przez urząd skarbowy wiadomości — kwoty zł. 50.000 po wliczeniu obrotów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. Z ryczałtu wyłączone są jednak m. in. tar-

nia. Właściwie należałoby wogóle stworzyć jakiś logiczny system organizacji ubezpieczeń. Nie chodzi tu tylko o ich koszty administracyjne, choć i tutaj dałoby się wiele uczynić. Chodzi przedewszystkiem o przejrzystą i logiczną strukturę organizacyjną. Już samo rozbitcie dochodów i wydatków na ubezpieczenia pomiędzy ministerstwo Opieki Społecznej, Fundusz Pracy i Ubezpieczalnię, rozbitcie pozbawione w dodatku jakichkolwiek generalnych linii i logicznego uzasadnienia świadczy, że nad naszymi ubezpieczeniami wciąż ciąży tymczasowość i dorywczość w ich tworzeniu.

Te wszystkie reformy, o ile nam wiadomo, nie są nawet przygotowane przez rząd. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy Sejm wyjdzie poza prowizoryczne przedłużenie niższych opłat ubezpieczeniowych. Ma on natomiast polityczne, choćby dlatego, że głównym jego celem jest zmiana ordynacji wyborczej. A, że społeczeństwo nie może w nieskończoność czekać na niezbędne reformy, że społeczeństwo musi możliwie szybko otrzymać taki sejm, któryby zajął się najpilniejszymi reformami, wydaje się zupełnie niezbędnym przyspieszenie prac nad ordynacją wyborczą.

Zdanie, że najtrwalsze są prowizoria, można niestety całkowicie zastosować do stosunków polskich. Mamy manję tymczasowości. Ale obecnie mamy tymczasowość do kwadratu. Mamy tymczasowy sejm, który nie może i nie powinien robić nawet tymczasowych reform.

dr. W.

Konferencja w sprawie nowelizacji

rozporządzenia wykonawczego o opłatach przemysłowych

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbędzie się dziś specjalna konferencja, poświęcona sprawie nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 roku do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnione-ego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Projekt ten, jak wiadomo, lagodzi niektóre przepisy ustawy, wprowadzając szereg udogodnień po myśli życzeń sfer rolniczych i młynarskich. Do najważniejszych i najbardziej istotnych należy dopuszczenie na terenie niektórych województw wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb.

Wierzycciele organizują się

Zapowiedź złożenia memorjałów

Ostatnio odbyło się w Warszawie pierwsze Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia prywatnych wierzyccieli hipotecznych. Nowopowstałe stowarzyszenie ma na celu m. in. reprezentowanie ogólnych interesów wierzyccieli hipotecznych wobec władz, zaznajamianie członków z przysługującymi im prawami, szerzenie idei ochrony kapitału polskiego, zwłaszcza ochrony polskich wierzyccieli hipotecznych przed wyzyskiem ze strony nieuczciwych dłużników, koordynowanie w drodze polubownej interesów wierzyccieli hipotecznych itd.

Po zreferowaniu położenia prawnego wierzyccieli hipotecznych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. omawiano korzyści, jakie uzyskają członkowie Stowarzyszenia przy egzekucji sum hipotecznych, np. pomoc prawną, itp.

Nowopowstałe zrzeszenie obejmuje wierzyccieli hipotecznych miejskich i ziemskich. Jak się dowiadujemy, projektowane jest w najbliższej przyszłości złożenie memorjałów w odpowiednich ministerstwach w sprawie moratorium oraz przeprowadzenie akcji, mającej na celu wyjednywanie dla stowarzyszonych wierzyccieli pożyczek, celem umożliwienia im egzekucji na leżności, oczywiście tylko w tych wypadkach, kiedy wierzycciel nie rozporządza odpowiednimi funduszami.

Skape przydziały kredytów budowlanych dla miast C.O.P.-u

Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił już między poszczególne miasta kredyty budowlane, przyznane na r. 1939 na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na poszczególne miasta w C. O. P. przypada: Kielce — 200 tys. zł., Krośno — 250 tys., Lublin 400 tys., Radom 350 tys., Rzeszów 450 tys., Skarżysko-Kamienna 150 tys., Starachowice — Wierzbnik 150 tys., Tarnów 150 tys., razem 2.100 tys. zł.

Ze sumy te są bardzo skromne, świadczy fakt, że samej Warszawy przyznano tych kredytów 4.300 tys. złotych.

W roku bieżącym miasta w COP. zostały przez B.G.K. potraktowane narówni z innymi miastami prowincjonalnymi, a w pewnych wypadkach nawet gorzej.

Czesi budują Niemcom

nową drogę na wschód

Na posiedzeniu czeskosłowackiej Rady Ministrów w dn. 13 b. m. rozpatrywano projekt budowy autostrady, biegnącej wzdłuż Republiki z zachodu na wschód.

Koszt zatwierdzonych już odcinków autostrady, które mają być gotowe w 2-ach ratach, wyniesie 694 miliony kor. cz., przyczem 450 milj. kor. ma być wydatkowanych jeszcze w r. b. Roboty rozpoczyna się w kwietniu, przyczem roboty wstępne, jak karczowanie lasów w terenie, zostaną rozpoczęte już w bieżącym miesiącu. Naczelny dyrektor biura autostrady gen. inż. Nosek, oświadczył, że niektóre roboty powierzone

zostaną przedsiębiorcom prywatnym, niektóre zaś utworzonym przez b. premiera Syrovego obozom pracy, których reorganizację w tym celu przeprowadza się obecnie. Czeskosłowackie Ministerstwo Robót Publicznych oraz dyrekcja budowy autostrady wysłała specjalną komisję do Berlina, celem przeprowadzenia studjów technicznych.

Koszt 1 km. autostrady wyniesie 3 milj. kor. cz. (w Niemczech koszt 1 km. autostrady wynosi od 800 tys. do 1,2 milj. RM.). Prędkość, jaką będzie można osiągać na autostradzie, wynosić będzie 120 km. na 1 godz.

Zakończenie obrad

Międzynarodowej Rady Cukrowej

W sobotę zakończone zostały w Londynie obrady Międzynarodowej Rady Cukrowej. Wydany po zakończeniu obrad komunikat stwierdza, że pierwszy rok, w którym obowiązowały ograniczenia obrotu, zakończony dn. 31 sierpnia r. ub., wykazał nadwyżkę zapotrzebowania wolnych rynków ponad wyznaczoną kwotę o 77 tys. ton.

Jeżeli chodzi o następny rok obrachunkowy, który zakończony zosta-

nie w dn. 31 sierpnia r. b., Rada doszła do konkluzji, że zapotrzebowanie wolnych rynków prawdopodobnie przekroczy o poważną kwotę wyznaczoną zasadniczo kwotę sprzedażną w wysokości 3.150 tys. ton. Niemniej przeto Rada postanowiła nie zmieniać kontyngentu z uwagi na brak szeregu konkretnych elementów do całkowitego pewnego sprycyzowania sytuacji.

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrótach małych. Notowano: Amsterdam 2870,80, Bruksela 89,45, Gdańsk 100, Londyn 24,77, Nowy Jork — 5,29,38, Nowy Jork kabel 5,29,75, Oslo 124,35, Paryż 14, Sztokholm 127,45, Zurich 119,56. Bank Posildi płaści za dolary amerykańskie 5,26, kanadyjskie 5,21,50, floreny holenderskie 286,80, franki francuskie 13,94, szwajcarskie 119,05, funty angielskie 24,68, guldeny gdańskie 99,75, belgi belgijskie — 89,20, korony norweskcie 123,70, dunske 110, szwedzkie 126,30, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16,40, mark fińskie 10,65, niemieckie srebro 80, 1 gram czystego złota wyniósł — 5,8244.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 1/2% wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 85,50, serja — 92, II em. — 85,75, serja — 92,75, 4% dolarowa — 42,25, 4 1/2% wewnętrzna — 65,75, 4% konsolidacyjna 66,25, drobne odcinki — 66, 5% konwersyjna 69,25, 5% Warszawy z 1933 roku — 73,75 — 73,63, odcinki po 1.000 zł. — 75,25, 5% Warszawy z roku 1936 odcinki drobne — 73,33, 5% Łodzi z 1933 r. — 65,50, 4 1/2% ziemskie — 64,75 — 65, 5% Łodzi z 1933 roku — 63,25 — 63,38, 5% Radomia z 1933 r. — 60, 8% Przemysłu Polskiego funtowe — 73.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była lekko zwyżkowa, zwłaszcza dla akcji metalurgicznych. Większych obrotów

dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 133,50, Bank Handlowy 59, Bank Zachodni 43 — 43,50, Ostrowiec 66,50 — 67, Haberbusch 61 — 61,50, Cukier — 34, Wegiel 33,50, Starachowice 43 — 47,75 — 48,25, Żyrardow 62,50 — 63. W obrótach prywatnych 3% renta ziemskie odcinki po 5.000 zł. — 55, po 1.000 zł. — 55, po 500 zł. — 60, Rudzki — 11,50, Zielonowki — 71,50.

POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 35,50. Inwestycyjna II em. — 85,75. Konwersyjna — 69,25. Konsolidacyjna — 66. Wewnętrzna — 65,75. Dolarówka — 42,25.

Właściciele lasów na Pomoc Zimową

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w roku bieżącym prywatna własność leśna bierze czynny udział w akcji na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wysokość opodatkowania się wynosi 5 mtr. przestrzennych drewna opałowego od każdego 100 ha użytków leśnych. Biorąc pod uwagę tylko większą własność leśną prywatną, t. j. powyżej 500 ha, ofiara ta wyniesie w sumie ca 165 tys. mtr. przestrzennych drewna, wartości 500 — 665 tys. zł.

Zbiórka drewna odbywać się będzie za pośrednictwem wojewódzkich, względnie lokalnych komitetów pomocy zimowej.

JAK ŻYJE KRAJ

Herb „Grzymała” na wieży magistrackiej Dni chwały i klęsk odwiecznego grodu

Radomsko, w styczniu Radomsko to jedno z najstarszych miast w Polsce.

Dokładną datę jego powstania trudno odszukać w kronikach miasta. Na podstawie jednak dokumentów, które zachowały się do naszych czasów, bądź w oryginalach, bądź też w wiernych odpisach, stwierdzić można, że istniało już w początkach XIII wieku. W tym czasie miało należeć do dzielnicy łęczyckiej, a w 1382 r. zaliczone zostało do ziemi sieradzkiej.

Radomsko używało herbu Grzymała, nadanego prawdopodobnie przez jednego z Grzymaliów. Herbu tego od niepamiętnych czasów używa w swojej pieczęci nie tylko magistrat m. Radomska, lecz również miejscowe T-wo Rzemieślnicze. Poza to herb miasta umieszczony jest w sali Rady Miejskiej i na wieży ratusza.

Miasto, które wyrosło na bagnach, znalazło się w ciężkich warunkach gospodarczych. Toteż liczni książęta i królowie, pragnąc przyjąć miasto do pomocy, obdarzali je przywilejami.

M. in. przywileje takie otrzymało Radomsko od księcia sieradzkiego Leszka Czarnego w 1266 r., króla Zygmunta I, Zygmunta II, Stefana Batorego, Władysława IV i Jana III. Przywileje były różnego rodzaju. Zygmun August np. pozwolił miastu na pobieranie opłat mostowych, Stefan Batory zaś zastrzegł, że kupcom obcym, przybywającym z sukna na jarmarki i targi do Radomska, nie wolno było sprzedawać na lokcie, lecz w całych „postawach”. Nadane przywileje były następnie umacniane przez następnych monarchów.

Ze Radomsko wyrosło na bagnach, świadczy fakt, że jeszcze w XVI w. na trakcie, wiodącym z Radomska do Piotrkowa, tońły konie z wozami, obciążonymi towarami.

Fakt ten, jak również częste pożary, z których cztery (w latach 1379, 1552, 1624 — spowodowane przez Lisowczyków, powracających ze Śląska i 1742), nawiedziły całe miasto, sprawiły, że Radomsko istniejące już setki lat, nie mogło stać się wielkim miastem.

Jedną z charakterystycznych cech Radomska, były odwieczne spory, w których zawsze chodziło o międzę graniczną. Spory te toczyły się na przestrzeni kilkuset lat między miastem a sąsiednimi wsiami Stobieckim Miejskim, Radziechowicami, Bogwidzowami i innymi. Dochodziło w nich do formalnych bójk, w których obie strony występowały uzbrojone w siekiery, kije i widły.

Spory ze Stobieckim Miejskim i Radziechowicami udało się zlikwidować dopiero obecnemu Zarządowi Miejskiemu w ostatnich dwu latach.

Z zabytków miasta, wskutek wspomnianych sił żywiołowych oraz wskutek działań wojennych, zachowało się niewiele. Zaliczają się do nich jedynie kościół parafialny pod wezwaniem Odkupiciela Świata i klasztor oo. Franciszkanów, pod wezwaniem św. Krzyża. Zachowane ślady wskazują, że kościoły te powstały w pierwszych latach XIV w.

Dawne też czasy pamięta kościółek Marii Magdaleny przy ul. P. O. W., wybudowany przez Kazimierza Wielkiego, jak również kapliczka przy ul. Św. Rozalii. Jeszcze w XVIII w. oprócz tych kościołów, istniał kościół św. Duha, przy obecnej ul. Reymonta.

Został on jednak rozebrany, a część cegły z niego użyto na budowę szpitala im. św. Aleksandra.

Obecny budynek Zarządu Miejskiego w XVI w. był drewniany. W późniejszych czasach przerabiano go parokrotnie. Dopiero w 1857 r. wybudowano murowany, a w pierwszych latach obecnego wieku, doprowadzono do stanu dzisiejszego. W XVII w. obok budynku magistratu istniała karczma p. n. „Wesoła”, gdzie koncentrowało się całe życie towarzyskie ówczesnego miasta. Jeszcze do XVIII w. Radomsko było małą mieściną, której znaczenie wzrosło dopiero z chwilą wybu-

dowania kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a następnie licznych fabryk w początkach XIX w.

W Radomsku w czasie bezkrólewia po Ludwiku Węgierskim, ważyły się losy Polski. Tutaj w latach 1382—1384, odbyły się dwa ogólnopolskie zjazdy, w wyniku których zlikwidowano bezkrólewie przez powołanie na tron królowej Jadwigi.

W czasach niewoli mieszkańcy Radomska brali liczny udział w powstaniach Listopadowym i Styczniowym, a w latach 1915 i 1916 stacjonowali tu legionści I Brygady, oraz tu czynne było biuro, werbujące ochotników do Legionów.

W. S.—cz



Z Częstochowy

Nowoczesny kopciuszek był złodziejką

Krótką, ale grzeszną karierą młodej posługaczki

Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanęła 16-letnia Irena Kromolowska, oskarżona o to, że mając stałe zajęcie posługaczki w hucie w Rakowie, za pomocą dobranego klucza skradła z podtecznej kasy 740 zł.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, młoda dziewczyna, odznaczająca się wybitną urodą, za skradzione pieniądze ubrała się od stóp do głowy w najmodniejsze stroje, nie wylączając bielizny i obuwi.

Należy zaznaczyć, że rodzice

dziewczyny również pracujący w hucie, pokryli wszystkie straty, spowodowane lekkomyślnością córki.

Na rozprawie obrona, powołując się na opinie pedagogów, stwierdziła, że dziewczęta w wieku przejściowym mają szczególną chęć błyszczenia i imponowania otoczeniu. Objaw ten w niektórych wypadkach przyjmuje wręcz chorobliwy rozmiały.

Sąd skazał Kromolowską na umieszczenie w zakładzie poprawczym. (s)

Z dancingu do... komory dezynfekcyjnej Fatalne perypetie mieszkańca stolicy w Częstochowie

Przed paru dniami przybył do Częstochowy mieszkaniec stolicy, niejaki p. N., i po pomyślnem załatwieniu interesów postanowił nieco się zabawić.

Wkrótce znalazł się na dancingu, gdzie w towarzystwie miłych dziewcząt spędził parę godzin. Po sutej kolacji, zakropionej mocnymi trunkami, p. N., zasnął. Obudzony się, spostrzegł z przerażeniem, że zgubił gdzieś pugilares z pieniędzmi.

Zrozpaczony, w obcym mieście, gdzie nikogo ze znajomych nie miał, udał się do przytulku Bracl Alber-

tynow. Niestety chciało, że tej nocy, w związku z szerzącą się epidemią tyfusu, urządzono w Częstochowie obławę we wszystkich schroniskach i znalezionych tam noclegowców przewieziono do bardzo ostrej dezynfekcji.

Mimo energicznych protestów warszawianinowi ogolono doszczętnie głowę, odkażając gruntownie całe ciało.

Z pełnej przygód romantycznej wyprawy p. N. wrócił do Warszawy bez czupryny, przesłaknięty aromatem karbolu i eteru. (s)

Ze Śląska

Przy karmieniu gołębi — śmierć Tragiczny wypadek znanego hodowcy

W Szopienicach wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 52-letniego budowniczego Walego Czaplonki, znanego hodowcy gołębi. Czaplonka, chcąc nakarmić rano gołębie, przystawił do gołębnika wysoką drabinę i wszedł na kilka szczebli.

W pewnym momencie drabina ob-

sunęła się wskutek gołoleździ i runęła na ziemię.

Czaplonka doznał złamania podstawy czaszki, oraz lewego obojczyka.

W groźnym stanie przewieziono go do miejscowego szpitala, gdzie niebawem zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Mury starego zamczyska obronnego odkryto pod Tarnowskimi Górami

Podczas prowadzonych przez magistrat Tarnowskich Gór dalszych poszukiwań za szczybami i starami sztrolinami, natrafiono na ślady od Tarnowskich Gór na ślady bliżej nie znanego zamczyska.

Według przypuszczeń będą to pozostałości jednego z 6 grodzów obro-

nych, które w okolicy Tarnowskich Gór miały się niegdyś znajdować. W odkopanych ruinach stosunkowo dobrze zachowało się sklepienie z grubego kamienia, widoczne są też resztki piwnie i komnat. Odkryciem zainteresowano historyków oraz konserwatora śląskiego.

Z Wilna i z Kresów

Z 4-go piętra na bruk podwórza

Straszne samobójstwo w oparach alkoholu

Z Wilna donoszą o wstrząsającym samobójstwie, które w kamienicy nr. 8 przy ulicy Jagiellońskiej, popełnił 26-letni robotnik stolarski Aleksander Maner.

Maner około godz. 11 w południe dostał się na klatkę schodową wspomnianego domu, otworzył okno i wyskoczył z wysokości 4 piętra na posadzkę kamienną podwórza. Desperat uległ złamaniu kręgosłupa, połamaniu rąk i zmiażdżeniu czaszki. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło samobójcę do szpi-

tala św. Jakuba, gdzie niebawem zmarł.

Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie Maner pracował w zakładzie p. Lokuciejewskiego przy ul. Wileńskiej.

Rano jak zwykle wyszedł z domu do pracy. Przed wyjściem u małego pożyczyci 5 zł. Do zakładu jednak nie stawiał się, lecz upił się w jednym z piwiarni, poczem udał się na Jagiellońską, gdzie dokonał zamachu samobójczego.

Policja ustala powody samobójstwa.

Kłusownicy grasują w lasach kresowych

Zdradzieckie „wnyki” grożą zwierzynie

Kłusownictwo jest istną plagą naszych lasów kresowych. Wszędzie, gdzie zwierozostan, dzięki ustawom ochronnym, rozmnożył się i przedstawia się względnie dobrze, grasują wnykarze, wszędzie gdzie się da zastawiający zdradzieckie sidła.

Organa bezpieczeństwa publicznego dość energicznie zwalczają kłusownictwo, które w dużym stopniu przyczynia się do tępienia zwierozostanu.

Mieszkaniec wsi Ostrówki w gminie horodziejskiej (pow. nieświeski), niejaki Maciej Mazur, uprawiał od dłuższego czasu kłusownictwo. W

tych dniach udało się policji ująć kłusownika.

W lesie, należącym do majątku Proście zastawił t. zw. „wnyki”, które złowił sarnę. Policja przeprowadziła u Mazura rewizję, w wyniku której odnaleziono skórę oraz mięso z zabitej sarny. Sprawa została skierowana do starostwa. Kłusownik napewno nie uniknie zasądzonej kary.

Kłusownicy zresztą polują również ze strzelbami. Ostatnio na terenie powiatu lidzkiego policja ujęła 5 kłusowników odbierając im również posiadane fuzje.

Istnieje czy nie istnieje firma „Galvanit”

Dramatyczna rozprawa w sądzie okręgowym

W początkach ub. r. przjechał do Wilna Leon Szauffer z Poznania, który podając się za przedstawiciela firmy „Galvanit” sprzedawał uniwersalny płyn do czyszczenia metali, w cenie 10 zł. za butelkę.

Po pewnym czasie zaczęły do policji napływać skargi, że „uniwersalny środek” sprzedawany przez Szauffera jest nic nie wart.

Przeprowadzona analiza płynu wykazała, że składa się on z roztworu azotanu rtęciowego zakwaszonego kwasem azotowym. Płyn ten, jako zawierający trujące sub-

stancje, jest szkodliwy dla zdrowia i metali... nie czyści. Firma „Galvanit” okazała się nieistniejącą, gdyż zaświadczenia firmowe i płyn podpisał sam Szauffer.

Spryciarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie w sądzie okręgowym, Szauffer do winy nie przyznał się oświadczając, że firma „Galvanit” istnieje, ponieważ on sam ją założył, płyn zaś jest doskonały. Sąd jednak stanął na imieniu stanowisku i skazał pomysłodawcę oszusta, wielokrotnie już przesłuchanego, na 2 lata więzienia.

Z Małopolski

Olbrymie złoza gazu pod Przemyślem

Sensacyjne odkrycie podczas poszukiwania ropy

Od dłuższego już czasu prowadził się na terenie środkowej Małopolski próbné wiercenia w poszukiwaniu za nowymi złożami ropy naftowej, która wedle informacji geologów powinna się tu znajdować w bardzo dużej ilości.

Wiercenia te, jeśli idzie o powiat przemyski, nie dały dotąd spodziewanych rezultatów, a ich dotychczasowy przebieg wcale nie pokrywał się ze stanowczymi twierdzeniami uczonych.

Tymczasem ostatnio niespodzianie, poszukując ropy naftowej, odkryli prowadzący badania inżynierowie duże złoża gazu ziemnego na terenie odległym o kilkanaście kilometrów od Przemyśla, wsi Chodnowice. Wedle otrzymanych przez

nas informacji, złoża te mają być bardzo bogate. Odpowiednie ich wykorzystanie i odprowadzenie do Centralnego Okręgu Przemysłowego zapewni COP-owi możliwość dalszego, bardzo poważnej rozbudowy.

Ale i Przemyśl powinien na tem odkryciu oprzeć swój dalszy byt i rozwój. Oto na wypadek wybudowania w Przemyślu gazowni mogłoby miasto, obok uzyskania dla siebie taniego paliwa, rozwinąć się szybko przez pomieszczenie w swych granicach wielu przedsiębiorstw fabrycznych.

Odkrycie bogatych złóż gazu pod samym niemal Przemyślem daje miastu, zniszczonemu i zubożałemu, nową wielką szansę.

Ani redaktor, ani inżynier — lecz poprostu oszust

23 przestępstwa Stanisława Czoporowskiego

Zygmunt Stanisław Czoporowski ma na sumieniu 23 przestępstwa. Przed Sądem Okręgowym odpowiadał za jedno z nich, a mianowicie usiłowanie fałszerstwa dokumentu. Czoporowski zjawił się w zakładzie rytmicznym Dybbernera i zaproponował jednemu z pracowników, aby w tajemnicy przed pracodawcą, sporządził dla niego pieczęć Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Pracownik ów pozornie się zgodził i obiecał przynieść gotową pieczęć do „Esplanady”. W międzyczasie powiadomił jednak policję i wywiadowca zatrzymał Czoporowskiego w eukierni.

W czasie rewizji znaleziono przy nim mnóstwo różnych fałszowanych dokumentów, książeczki PKO z przerobionymi cyframi, znaczki kolejowe itp.

W trakcie dochodzenia ustalono, iż Czoporowski podając się raz za redaktora, raz za inżyniera, jeździł po całej Polsce, dopuszczając się wszędzie oszukiwaczy machinacji i fałszerstw.

Wczoraj sprawa została odczytana, chodzi bowiem o powołanie świadków dla stwierdzenia, w jaki sposób wypisywany był kilometr na ulgowych biletach turystycznych, które stanowiły dla oszusta najwładniejszy obiekt „pracy”.

Froterowanie, wiórkowanie, cy-

franie, klimowanie i operacja posadzek, mycie okien, mieszanie, dy-

Sprzątanie biur, szynkowanie, aparatury elektrycznej i aparatów konserwacji. J. Cegielski ul. Browar- na 24, telef. 6-22-02.

Pogoda...
Temperatura...
Wzrost...
Ciężar...
Ciepota...
Wiat...
Widoczność...
Względna wilgotność...
Ciężar atmosfery...
Wzrost...
Ciężar...
Ciepota...
Wiat...
Widoczność...
Względna wilgotność...
Ciężar atmosfery...
Wzrost...
Ciężar...
Ciepota...
Wiat...
Widoczność...
Względna wilgotność...
Ciężar atmosfery...

Niebywała okazja

Staraniem Stowarzyszenia Rodzina Policyjna w Piotrkowie odbędzie się w dniu 19 bm. w sali im. Kilińskiego przy Alei 3 Maja o godz. 16 „Podwieczorek Humoru i Piosenki” dla wszystkich szkół, zaś o godz. 20.15 „Wieczór Wiecha” dla szerszej publiczności m. Piotrkowa.

Wykonawcami będą: Henryk Ładosz, niezrównany recytator i popularny Wujaszek Radiowy, Anna Borey, piosenkarka Polskiego Radia przy akompaniamencie Seweryna Ignatowicza.

Bilety na popołudniówkę w cenie 30 i 50 gr do zamówienia w Komisariacie Policji ul. Słowackiego Nr. 16, lub na telefon 10-51.

Na wieczorne przedstawienie w cenie od 2 zł 80 gr do 75 gr.

Bilety do nabycia w „Pijalni Mleka” Słowackiego Nr. 4 oraz w dniu przedstawienia przy kasie.

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

Budżet miasta wyłożony do wglądu

W Wydziale skarbowym zarządu miejskiego w Piotrkowie wyłożone zostały do wglądu: preliminarz budżetowy na rok 1939-40 oraz budżet dodatkowy na rok 1938-39, celem przereczenia i wnoszenia zarzutów oraz spostrzeżeń przez osoby zainteresowane.

Budżety wyłożone zostały do dnia 18 bm. włącznie.

Śmierć dziecka na ślizgawce

5-letni Janek Wysmyk z Sulejowa udał się bez opieki na Pilicę, gdzie zażywał ślizgawki.

W pewnym momencie dziecko znalazło się w pobliżu przepływu i nie mogąc się zatrzymać, wskutek rozpędu, wpadło do wody i znalazło śmierć pod lodem. Po półgodzinnym poszukiwaniu wyłowiono zwłoki.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

„SERCE MATKI”

Kino „ROMA”

TLUM SZALEJE

Kino „AS”

„ZA WINY NIE POPELNIONE”

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Edward Zipser i Syn

Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku

poleca swoje wyroby — szewioly, kamgarny, wojskowe, sukna bilardowe, oraz koce i pledy podróżne. Panom Mistrzom krawieckim przesyłamy na życzenie pełną kolekcję.

Reprezentant i Komisant **STANISŁAW CISZEK**

SKŁAD FABRYCZNY

Katowice, ul. 3 Maja 7.

„Pigmalion” w Piotrkowie

Dnia 20 bm. zespół Artystów dawnego teatru „Reduta” odegra w sali im. Kilińskiego komedię w 5 aktach G. B. Shaw'a p.t. „Pigmalion” z udziałem znakomych artystów: Bernatowicza, Orzechowskiego, Lisowskiego, Zielińskiej, Kornackiej i Heleny Masówny. Bilety wcześniej do nabycia w Pijalni Mleka. „Pigmalion” cieszy się na wszystkich scenach wielkim powodzeniem.

Kursy dla kupiectwa chrześcijańskiego w Piotrkowie

W dn. 20 bm. rozpoczną się w Piotrkowie kursy dokształcające dla kupiectwa chrześcijańskiego, zorganizowane przez stowarzyszenie kupców polskich i trwać będą do dn. 3 marca rb. Wykładowcami będą nauczyciele gimnazjum kupieckiego z dyr. Ewerthyńskim na czele.

Tragiczna wyprawa po węgiel

Na szlaku kolejowym Piotrków — Gorzkowice w pobliżu stacji Rozprza postrzelony został w czasie kradzieży węgla z pociągu towarowego, zawodowy węgiel 26-letni Franciszek Rakoczy ze wsi Gościna pod Piotrkowem.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Bal Sportowy w Piotrkowie

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Concordia” przy hutach „Kara” i Hortensja i w roku bieżącym organizuje w salach Towarzystwa Rzemieślniczego im. Kilińskiego w Piotrkowie w dniu 28 bm.

Wielki Bal Sportowy

Jak już wiemy, zabawy najstarszego i czołowego Klubu Sportowego w Piotrkowie „Concordia” mają ustaloną dobrą markę.

Na całość tychże zabaw składa się nie zwykle sprężysta organizacja Doborowe towarzystwo, pierwszorzędną orkiestra wykwinne stroje balowe i cały szereg niespodzianek, które rok rocznie przygotowują gospodarze.

Składajcie na F. O. N.

DZIENNIK RADIOWY

Paweł Kowalew gra przed mikrofonem

We wtorek dn. 17.1. o godz. 16.50 wystąpi przed mikrofonem pianista, którego radiosłuchacze pamiętają dobrze z występów radiowych w roku ubiegłym — Paweł Kowalew. Artysta, Rosjanin z pochodzenia mieszkający stale na Zachodzie od czasu do czasu przyjeżdża do Polski. Do swego recitału artysta wybrał utwory Mozarta, Brahmsa oraz Schuberta i Paganiniego w opracowaniu Liszta.

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na program Poranku symfonicznego o godz. 12.03, w którym Orkiestra Zw. Muzyków Chrześcijan pod dyktando Bautzego wykona Schumann IV Symfonię d-moll i Brahmsa Uwerturę Akademicką, skomponowaną dla Uniwersytetu Wrocławskiego, jako rewanż za ofiarowany Brahmsowi tytuł doktorski. Jest to utwór, w którym w kunsztowny sposób przebiegają się motywy dawnych pieśni studenckich, a przede wszystkim najbardziej znany „Gaudemus igitur”. Solista koncertu, pianista Jerzy Sulikowski odegra Balladę Gabriela Fauré.

Polonezy Ogińskiego w koncercie radiowym

Michał Kleofas Ogiński, zrazu dygnitarz polityczny, później bojownik o wolność, walczący w Powstaniu Kościuszkowskim, wreszcie emigrant polityczny, znany jest wszystkim Polakom jako kompozytor popularnych polonezów, którymi starał się rozszerzyć popularność sprawy polskiej. Polonezy Ogińskiego znane na całym świecie nie straciły dotychczas nic ze swej świeżości. Utworem tym poświęconą zostaje dn. 17.1. audycja o godz. 18.30, opracowane przez E. Wrockiego z udziałem pianisty Napoleona Fantiego.

Dwie audycje cykliczne dla radiosłuchaczy

Dwie audycje należące do większych cykli radiowych nadane zostaną we wtorek 17.1. Pierwsza z nich o godz. 21.00 nosi tytuł „Sonety instrumentalne” i zilustruje radiosłuchaczom formę sonetu w słowie i muzyce. Audycję tę opracowali muzyk i literat: Z. Kassern i Witold Hulewicz. O godz. 22.00 odbędzie się w radio koncert z cyklu „Dzieje symfonii”, który tym razem przyniesie ar y dzieło Beethovena „Symfonia Pastoralna”; jest to jakby pierwszy programowy utwór XIX stulecia, w którym znalazły swój wyraz nastroje wiejskie. Dzieło to wykona Orkiestra Symfoniczna P.R. pod dyktando Fitelberga, słowo wstępne wygłosi St. Golachowski.

W szczęśliwej Kolckturze D. Niewińskiego przy ul. Słowackiego 22 w bieżącej IV Klasie, ZNOWU padły wygrane: 5.000 zł na Nr. 71.532 i 1.000 zł na Nr. 115.280.

Z kroniki żałobnej

Zmarł w Piotrkowie śp. Edward Malawa, przeżywszy lat 30, członek Zw. Strzeleckiego. Ś. p. Zmarły był wielokrotnym uczestnikiem marszów „Sławkim Kadrówki”, zdobywając za każdym razem czołowe miejsce, za co otrzymał zaszczytne odznaczenia.

Zuchwała kradzież w Piotrkowie

Nocy o n e g d a j s z e j nie wykryci sprawcy dokonali włamania do sklepu z materiałami blawatnymi Władysławy Czelakowskiej przy ul. Łódzkiej 1 w Piotrkowie.

Łupem złodziei padły różne materiały łącznej wartości ponad 1000 złotych.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że wywożenie ziemi, gliny, gruzu, żużli, popiołu, odpadków, smięci itd. dozwolone jest do następujących miejsc na terenie miasta:

1) do zasypywania dołów przy ul. Rzeźniczej (na posesji S. Jakubowiczowej) aż do ich wyrównania,

2) do wyrównania dołów i zapadlin przy ul. Gospodarczej (na wschód od toru kolejki Sulejowskiej).

Wywożenie ziemi, gliny i piasku dozwolone jest w roku 1939 na doły po kopalni piasku przy ul. Wierzbowej (nieruchomość Ch. Fajnera i St. Silbersteina).

Wywożący obowiązani są nie zanieczyszczać otoczenia i krawędzi dołów, a wszelkie przywożone materiały natychmiast wrzucić wgłąb dołów (zapadlin) bez pozostawienia ich na brzegu.

Zarząd Miejski w Piotrkowie

Na wesela, przyjęcia, zabawy

piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione

Ofara na F.O.M.

Dnia 12 bm. Związek Pań Domu urządził we własnym lokalu zebranie towarzyskie oraz brydża, z którego dochód w sumie 70 zł przeznaczony został na F.O.M. (Ścigacz). Suma ta została przekazana Zarządowi F.O.M. oddział w Piotrkowie.

Wszystkim ofiarnym członkiniom oraz przybyłym gościom, którzy przyczynili się do pomyslnego zorganizowania powyższej imprezy, na tem miejscu składa serdeczne podziękowanie

Zarząd

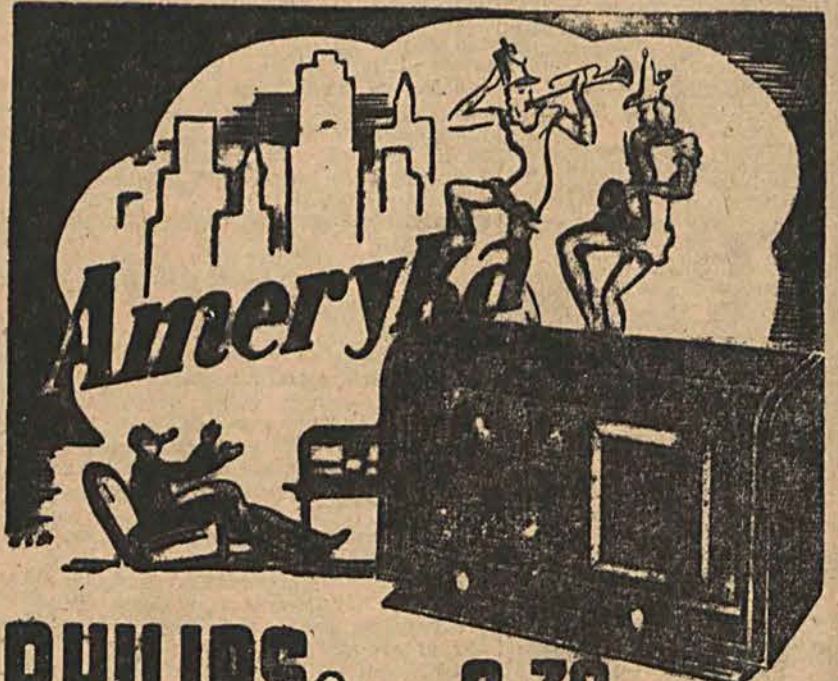
Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoznaczny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Przenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.



PHILIPS Super 6-30

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.